

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 115.

BYDGOSZCZ, środa dnia 23 maja 1934 r.

Rok XXVIII.

## Nowy rząd przed trudnym zadaniem

Czy premier Kozłowski rozwiąże trzy węzły gordyjskie: deficyt budżetowy, upadek rolnictwa, bezrobocie?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja.

Tydzień minął od chwili mianowania nowego gabinetu prof. Kozłowskiego. Te kilka dni upłynęło premierowi na składaniu i przyjmowaniu wizyt oficjalnych. Uciążliwy to obowiązek, którego dopełnić trzeba było. Zajęty wizytami premier nie zdążył się jeszcze wprowadzić do prezydium rady ministrów. Pośpiesznie przeprowadzana jest w apartamentach prywatnych renowacja. W pałacu robi się ostatnie przygotowania na przyjęcie nowego „pana domu“. Urzędowanie swoje natomiast premier rozpoczął od chwili mianowania. Żaden jednak odgłos z poza drzwi jego gabinetu się nie przedostał do opinii publicznej.

Nowy premier ub. soboty miał po raz pierwszy okazję zaprezentować się publicznie z racji otwarcia wystawy lnia-nej w stolicy, towarzysząc Panu Prezydentowi. Głosu jednak nie zabierał, bo nie było ku temu uzasadnionej przyczyny. Nic nie mówiące, okolicznościowe przemówienie wygłosił jedynie minister rolnictwa Klukowski, który tylko dzięki zbiegowi okoliczności pozostaje jeszcze na tak odpowiedzialnym stanowisku.

Milczeniu ze strony rady ministrów odpowiada głuche milczenie prasy rządowej, która jakby się wyczerpała w pochwałach mniej lub więcej szczerych dla nowego szefa rządu i czeka. Nie atakuje też prof. Kozłowskiego opozycja, gdyż oczekuje ona czyni i ewentualne błędy nowego rządu, które jej dadzą broń do ręki. Starej zasady, aby nie nacierać zbyt ostro na nowy gabinet, który jest zawsze „wielką niewiadomą“, nie trzyma się jedynie konserwatywny „Czas“, który każdego dnia wypisuje wstępne artykuły i udziela takich rad rządowi oraz wysuwa żądania w takiej formie, iż wszystko to razem wzięte, wygląda na atak na nowy gabinet. Charakterystyczną rzeczą jest to, iż robi to organ stronnictwa, współpracującego z sanacją. Najwidoczniejszą sferą te zaniepokojone są opinia, iż nowi ludzie w rządzie znani są rzekomo ze swego radykalnego sposobu działania. Radykalizm ten jednak nie powinien nikogo niepokoić, gdyż i były premier Jędrzejewicz miał ustaloną opinię lewicowca, a jednak w niczem nie różnił się w metodach pracy i posunięciach od tak statecznego męża, jakim jest były premier Prystor.

### Przypuszczalny program prac nowego rządu

otoczony jest wielką tajemnicą. Wiemy tylko ze słów samego premiera, że „czeka go trudna i bardzo odpowiedzialna praca, gdyż takie zadanie nałożył nam Pan Prezydent“. Tymczasem samo życie wysuwa zagadnienia, które muszą być natychmiast rozwiązane. Można by je uszeregować w następującym porządku:

- 1) wprowadzenie oszczędności budżetowych na około 200 milj. zł,
- 2) znaczne zmniejszenie bezrobocia,
- 3) ulżenie bezgranicznej niedoli wsi polskiej.

Z wszystkich stron otoczyli nowego szefa rządu doradcy, mniej lub więcej powołani, albo też wcale nie wskazujący się do udzielania swych rad i wskazań. Jeżeli chodzi o budżet, konserwatywny „Czas“ radzi, aby, jednym wielkiem

cięciem zmniejszyć wydatki. Podsuwa drakańskie projekty oszczędnościowe, któreby przeciwdziałały wydatkowaniam jak zaporą artyleryjskiego ognia.

Prezes warszawskiej izby przemysłowo-handlowej p. Klarner jest przekonany, iż dziury budżetowe dałoby się zalać przez czasowe zredukowanie świadczeń socjalnych i zużycie zaoszczędzonych pieniędzy na cele budżetowe. Na zmniejszeniu świadczeń socjalnych zarobiloby nie życie gospodarcze, a rząd. Praktycznie wyglądałoby to w ten sposób, że opłaty i świadczenie byłoby zmniejszone, a powiększoneby zostały z tej racji podatki. Po opłaty ubezpieczeniowe wyciągnęłoby więc rękę państwo. Z powyższym związana była przez możność inwestowania sprawa zmniejszenia bezrobocia. I tu mamy cały szereg projektów i rad, dawanych rządowi prof. Kozłowskiego.

### Podejrzane rady Lewiatanu.

W drodze pośredniej Lewiatan podsu-

wa program wielkich robót inwestycyjnych na około 80 milj. zł. Już dawno ustalono własne programy inwestycyjne zachwala premierowi podsekretarz stanu p. Lechnicki. Jego program zmniejszyłby nie tylko bezrobocie, ale przyczyniłby się rzekomo także do dania bodźca życiu gospodarczemu. I tu intencje jego zbiegają się z życzeniami Lewjatanu.

Programów inwestycyjnych więc nie brak, pozostaje tylko do rozwiązania pytanie, skąd brać pieniądze. Druga życzka jest nie do pomyślenia. Nasze ubezpieczalnie mają wprawdzie pół miljarda kapitału, przeznaczonego na renty ubezpieczeniowe, ale z tego około 200 milj. jest ulokowane w bankach i kasach komunalnych, jako gotówka, która nie tak łatwo da się uruchomić, a pozostała suma jest ulokowana w papierach wartościowych.

Nie ulega wątpliwości, że na roboty publiczne można by wydobyć znaczne sumy i znany ze swego żywego tempera-

mentu premier mógłby się szybko zdecydować na śmiałe posunięcia, których owocność lub szkodliwość okazałaby się w najbliższej przyszłości. Inwestuje przecież Rosja, Włochy, Niemcy, Francja zapowiada swą „sześciolatkę“ inwestycyjną kosztem 9 miliardów franków, dlaczegożby Polska miała stać w jednym miejscu? Mogłoby się to okazać złe albo bardzo dobre, wbrew pesymistycznym zapatrywaniom teoretyka sanacyjnego, b. min. skarbu p. Matuszewskiego, fachowca i człowieka bezwzględnie uzdolnionego, który zresztą też mylić się może.

Ale cóż?

Premier Kozłowski ma podobno sympatje dla rolnictwa i w tym kierunku rzekomo ma skierować swoje wysiłki.

I to nie jest pole łatwych sukcesów i zdobyczy. Każdą akcję skuteczną dla wsi można rozpoczynać, gdy się ma na te cele przynajmniej 50 milj. zł. a rząd przy wysokich bardzo wydatkach budżetowych na taką sumę interwencyjną, jak słyhać, zdobyć się nie może. Zresztą nie ma pod ręką odpowiedniego ministra rolnictwa z racji odmowy p. Poniatowskiego.

Możemy więc dać wiarę słowom premiera, że powierzone mu zostały ważne i odpowiedzialne rzeczy do spełnienia przez Pana Prezydenta. Społeczeństwo jest tegoż samego zdania i od nowego rządu z niecierpliwością oczekuje czynów.

## Rząd „silnej ręki“ w Bułgarii.

Bez oparcia o bagnety ani rusz...

Sofja, 21. 5. Urzędowa Agencja Bułgarska ogłosiła następujący komunikat:

W okresie panującego kryzysu gospodarczego celem zaradzenia poważnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju oraz celem zapewnienia krajowi silnego i odpowiedzialnego rządu „jedności narodowej“ król przy współudziale armji powołał nowy rząd.

Na czele rządu stanął b. minister ko-

munikacji Georgjew. W skład rządu weszli: **Mililew**, generał rezerwy, wiceprzewodniczący unji narodowej **oficerów rezerwy** oraz b. ministrowie: Teodorow i prof. **Mollow**, dalej gen. Petko Zlatew, Kosta Bojadidziew, były gubernator Banku Narodowego i Mikołaj Zachariew, b. przewodniczący izby.

Wiedeń, 22. 5. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Sofji: Powo-

łanie nowego rządu „silnej ręki“ odbyło się przy udziale oddziałów wojska i policji. O godz. 1-iej w nocy wszyscy oficerowie garnizonu sofijskiego zostali powołani do koszar. O godz. 2.30 oddziały wojska wsparte przez policję obsadziły najważniejsze punkty stolicy. Na ulicach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Przed gmachem „sobranja“ przed budynkami publicznymi oraz przed poselstwami ustawiono silne posterunki. W nieznacznej wysokości nad miastem krążyła eskadra samolotów. W ciągu jedenastu godzin stanu wyjątkowego, który został zniesiony o godz. 12 w południe, nie wolno było mieszkańcom stolicy opuszczać swych mieszkań, wobec czego ruch na ulicach zamarił zupełnie. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna zostały przerwane.

W ciągu całego trwania stanu wyjątkowego nowy gabinet obradował w komendzie policji, gdzie opracował szereg dekretów, które natychmiast król Borys podpisał.

### Walka z partyjniactwem... narazie bez parlamentu.

Bukareszt, 22. 5. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych tu z Sofji, w Bułgarii zapanował już zupełnie spokój. Ludność śledzi poczynania nowego rządu.

Premier Georgew w wywiadzie z przedstawicielami prasy zagranicznej oświadczył, że nowy rząd postawił sobie za zadanie walkę z partyjniactwem, unormowanie stosunków Bułgarii z Sowietami.

Mimo rozwiązania parlamentu i nie wyznaczenia terminu nowych wyborów, konstytucja nie została zawieszona... — stwierdził premier.

### Samoloty angielskie zderzyły się w powietrzu.



W pobliżu Londynu zderzyły się dwa samoloty wojskowe na wysokości 800 metrów i runęły w dół. Obaj lotnicy przy pomocy spadochronów zdołali się uratować. Na zdjęciu widać zdruzgotane aparaty.



# Rzeźnia chicagoska w płomieniach.

Na przestrzeni 22 km. popioły i zgliszcza. Bohaterskie telefonistki w morzu ognia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 5. Jak donosi z Chicago United Press, olbrzymi pożar wybuchł w dzielnicy chicagowskiej rzeźni. Szkody według pobieżnego oszacowania sięgają 25 milionów dol. Obszar 22 km. został przez ogień zupełnie spustoszony, przyczem 450 baraków, ogromna masa stajni drewnianych, w których znajdowało się bydło, przeznaczone na rzeź, centrala telefoniczna zarządu rzeźni oraz bank zostały zrównane z ziemią. Według dotychczasowych doniesień w czasie akcji ratunkowej trzech strażaków straciło życie. Pewna ilość osób walczy ze śmiercią wskutek ciężkiego poparzenia. Kilkadziesiąt rannych zostało odstawionych do szpitali. Około 1.000 sztuk bydła i koni zginęło w płomieniach.

Podczas akcji ratunkowej dał się we znaki olbrzymi brak wody. Aby wzmocnić ciśnienie w rurach wodociągowych cała ludność Chicago została wezwana do chwilowego wstrzymania się od użycia wody. Na specjalne uznanie zasługuje bohaterskie zachowanie się telefonistek, zajętych w centrali telefo-

nicznej rzeźni. Dziewczeta po wielokrotnych nawoływaniach nie chciały ustąpić ze zajętego stanowiska, aż do chwili, kiedy budynek centrali zajął się ogniem. Dzięki ich odwadze akcja ra-

tunkowa była ułatwiona. W czasie pożaru bandyci chicagowscy usiłowali w różnych miejscach dokonać rabunków, jednakże czujne oddziały policji położyły ich zamiarom kres.

S. S.

## W Niemczech założono nowy związek religijny.

Berlin, 22. 5. Trzecia religia niemiecka zwana „Deutsche Glaubensbewegung” organizuje się coraz energiczniej w osobne wyznanie. Obecnie na wyłącznego przywódcę tego ruchu został wybrany prof. Wilhelm Hauer z uniwersytetu w Getyndze. Na wniosek jego „Deutsche Glaubensbewegung” przyjęła 3 następujące uchwały:

1. Członkowie Glaubensbewegung muszą być wolni od domieszki krwi ży-

dowskiej względnie kolorowej.

2. Nie mogą należeć do żadnego tajnego związku ani do loży masonskiej ani do zakonu Jezuitów (?).

3. Nie mogą należeć do żadnego innego wyznania. Ci członkowie, którzy jeszcze nie wystąpili z łona innych religii, mogą tylko być członkami wspierającymi. Oznaka tego „niemieckiego wyznania” jest złote słońce na niebieskim tle.

S. S.

## Zuchwalstwo hitlerowców zaślepionych fanatyzmem nacjonalistycznym.

Berlin, 22. 5. Oslawiony przywódca wschodniego okręgu „Hitler-Jugend” Amelann na zlocie podległej sobie młodzieży w Heidelberg wygłosił dłuższe przemówienie, w którym bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby „Hitler-Jugend” wrogo była usposobiona przeciwko religii katolickiej. Amelann oświadczył, że jeżeli Niemcom grozi niebezpieczeństwo, to szranki religijne muszą upaść. Następnie żądał od księdza Let-

tau dowodów na twierdzenie, że „Hitler-Jugend” w Kolonii wyśmiewała obrzydliwie chrześcijańskie, słowami „Christus verrecke”. Amelann oświadczył, że wiara jest rzeczą prywatną i że tak katolicka jak i protestancka „Hitler-Jugend” powinna być wierna swemu wyznaniu i zakończył, że w niebie wodzem naszym jest Chrystus a na ziemi Hitler.

S. S.

## Tajemniczy strzał na biesiadzie.

Porucznik ułanów padł ugodzony kulą w serce.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). W czasie nieobecności męża niejaka Majerowa urządziła przyjęcie, w którym brało udział kilka osób, m. in. porucznik 10 puł. ułanów z Białegostoku S. Uchnast. W czasie zabawy około 3-iej w nocy wynikła sprzeczka, która następnie zamieniła się w ostrą kłótnię współbiesiadników. W pewnej chwili rozległ się strzał rewolwerowy i porucznik runął na zie-

mię bez życia. Kula przebiła serce.

Przywołana zandarmerja wojskowa ma trudne zadanie. Chodzi o ustalenie, czy denat popełnił samobójstwo, czy też był przez kogoś postrzelony. Mieszkanie Majerów opieczetowano i wszystkich współbiesiadników osadzono w areszcie tymczasowym aż do ukończenia wstępnego śledztwa.

## 34 lata więzienia podyktował sąd komunistom za wywrotowe machinacje.

Toruń 22. 5. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, przed sądem okręgowym zasiadło 14 komunistów oskarżonych o ma-

chinacje wywrotowe. Rozprawa trwała trzy dni. Wyrok, po wysłuchaniu przemówień pprok. Karlsa i 7 obrońców i po udowodnieniu winy oskarżonym, został ogłoszony 19 bm.

Przewodniczący trybunału sądowego wiceprezes s. d. p. Krupka imieniem R. P. ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani:

Kazimierz Ślusarek na 7 lat więzienia, 8 lat pozbawienia praw honorowych i obywatelskich, Herdyka na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na 6 lat, Franciszek Ernest na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, Bolesław Gardzielewski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata, Franciszek Majewski i Władysław Rygielski każdy na półtora roku więzienia z pozb. praw ob. na 3 lata, Stanisław Bozalewski na 3 lata więzienia z pozb. pr. ob. na 3 lata, Stanisław Gajewski i Franciszek Trzebiński każdy na 4 lata więzienia z pob. pr. ob. na 6 lat, Aleksander Kaźmierski na półtora roku więzienia z pozb. pr. ob. na 3 lata, Wilhelm Dreger i Paweł Wiśniewski każdy na 10 miesięcy więzienia. Reszta skazanych Joanna Kaźmierska i Bonifacy Borowski zostali uwolnieni od winy i kary. Łącznie wymierzona kara

pełowę mniej gości.

W najprzyjemniejsze święta naszego kalendarza mało kto się wybierał w odwiedziny ponad 50 km, z powodu braku gotówki. Odwiedzano natomiast liczne podwarszawskie miejscowości. Policja miała dużo roboty, aby wszędzie rozłożyć należytą opiekę nad rozbawionymi i coś niecoś podпиты mieszkańcami stolicy, którzy bawili się na „zielonej trawce”. W ten sposób zatrudniono około 250 policjantów. Na Bielanych w pogotowiu było Pogotowie Ratunkowe. Jednak szczęśliwie obszło się bez groźnego rozlewu krwi podochoconych warszawiaków. Było jedynie kilka wypadków pompowania żołądka u tych, którzy o „jednego” za dużo wypili.

Dzięki niesprzyjającej pogodzie zarobiły teatry i kina oraz kawiarnie. Wszędzie było pełno.

## Zielony Karnawał w stolicy.

Pogoda nie sprzyjała wycieczkom.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Zielone Zapusty w Warszawie zawsze obchodzone były z gestem szerokim, w pełni uroczym. Obecnie pogoda w dużej mierze stanęła temu na przeszkodzie. Stolica jednak okazała przystroiką się w zieleń. Dozorcy domów przybrali wieszaki kamienic w gałęziach drzew. Doróżkarze umaili swoje dryndulki i nędzne szkapiny. Szoferzy zieleń przybrali swe maszyny, maszyniści kolejowi swe parowozy itd. Z okien prywatnych domów uśmiechała się zieleń gałęzi wierzbowych i brzoźowych oraz akacji i tataraku.

W owe dni zielone i kwietne zapusty rojno i gwarno było zawsze na Bielanych, gdzie odbywa się doroczny odpust, na który wyruszało zawsze „pół Warszawy”. Wczoraj pogoda i zimno popsuły wycieczki. Bielany miały więc o

wszystkich oskarżonych wynosi równo 34 lata.

Nikt z obecnych na sali nie spodziewał się tak surowego wyroku, który będzie dla wielu agitatorów komunistycznych przestroga, że wywrotowa robota w Polsce za „drogą” kosztuje...

## Pływające wiece komunistyczne. Podstęp wywrotowców nie udał się.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Komuniści warszawscy wynajęli dwa statki Żegluga Polskiej „Baltyk” i „Gniezno”, które zamierzali udać się na wycieczkę. Po odplynięciu od granic stolicy policja otrzymała tajne doniesienie telefoniczne, że pod pretekstem wycieczki komuniści zorganizowali pływające wiece komunistyczne.

W pogoń za statkami wyruszyło kilka motorówek z policją. Równocześnie wysłano kilkudziesięciu policjantów samochodami, w kierunku Bielan.

W chwili ukazania się policji komuniści poczęli całymi masami wrzucać do wody odezwy, druki i wszelkie kompromitujące notatki. Aresztowano 200 pasażerów, których samochodami odwieziono do urzędu śledczego. Większość po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

## Wykrycie organizacji anarchistycznej.

Warszawa, Władze bezpieczeństwa w Warszawie natrafiły na ślad zakonspirowanej organizacji anarchistycznej. Całą akcję zdołano zlikwidować w zarodku. Grupa anarchistyczna przygotowywała wystąpienia antypaństwowe i antyspołeczne. W aresztach osadzono około 20 osób.

Jest to pierwszy wypadek wykrycia w Polsce grupy anarchistycznej.

— Generał niemiecki von Würzburg, który przebywał w Wenecji od paru dni, znaleziony został bez życia w pokoju hotelowym.

## Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze KAPTURKIEWICZA Bydgoszcz, Marszałka Focha 17. (8565) Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

W sobotę, w dwunastym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 29-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

100.000 zł. Nr. 160743.  
10.000 zł. Nr. 97302 166814 168292.  
5.000 zł. Nr. 96023 112298 120739.  
2.000 zł. Nr. 7079 9618 27542 28997 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204.  
1.000 zł. Nr. 1592 6873, 6766 8366 8476 13614 15861 32019 32022 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137061 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275.

W dniu 19 bm. padło znów **zł 15.000.** — na numer 144108 oraz wiele wygranych po złotych 2.000 i 1.000 w najszcześniejszej i najpopularniejszej kolekturze bydgoskiej

## W. KAFTAL i Ska, Jagiellońska 2.

Losy klasy I. 30-tej Loterii są już do nabycia. Zamiejscowym wysła się pocztą na zamówienie. (9576)

Ciągnięcie popołudniowe:

250.000 zł. Nr. 15600.  
20.000 zł. Nr. 114848.  
15.000 zł. Nr. 57168 144108.  
5.000 zł. Nr. 93540.  
2.000 zł. Nr. 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833.  
1.000 zł. Nr. 179 6096 13322 21673 22714 24554 265772 31039 42735 46650 67655 69533 70199 71256 72150 73401 80790 81476 81652 85292 88246 88410 90495 99509 112665 115548 121706 136386 142635 153090 156652 161730 162562.

Mniejsze wygrane oraz stawki niezamieszczone w powyższym wykazie wszyscy gracze powinni sprawdzić w kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, ul. Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana losów na nowe do dalszej gry. (8607)



## Sod adresem „opiekunów” gdańskiej Polonji.

# Zawróćcie ze złej drogi!

Szczerzy smutek nas ogarnia, ilekroć zmuszeni jesteśmy dotykać się bolesnej i ciągle jeszcze jątrzącej się rany na organizmie gdańskiej Polonji. To też jakkolwiek piśmienko tygodniowe, wydane jako **urzędowy organ Związku Polaków w Gdańsku** w sposób niezbyt kulturalny i niecenzuralnie zareagowało na pierwsze dwa artykuły „Dziennika Bydgoskiego”, w których w sposób spokojny i obiektywny omawiano smutny i szkodliwy rozłam polskiego społeczeństwa w Gdańsku, to jednakże, nie mamy zamiaru reagować na te młodzieńcze wyskoki, gdyż nie uważamy abyśmy w ten sposób mogli osiągnąć jakiś pożytek dla sprawy polskiej w Gdańsku.

Chcemy nadal pozostać na stanowisku rzeczowego obserwatora, który żywi tylko jedno gorące pragnienie, ażeby **całe społeczeństwo polskie stało się jedną wielką i zgodną rodziną, jedną karną armią walczącą zgodnie o słuszne prawa mniejszości polskiej w Gdańsku**, ażebyśmy wewnątrzniemi walkami, wzajemnem lżeniem nie sprawiali smutnego i poniżającego naszą godność narodową widowiska, dla obcego i wrogiego nam otoczenia.

Niewątpimy, że obu stronom w ich pracy przyświeca cel piękny, cel zupełnie identyczny, tj. utrzymania w Gdańsku naszego narodowego stanu posiadania w zakresie kulturalnym i gospodarczym. **Więc pocóż marnować siły i środki dla wzajemnego zwalczania się, zamiast ich użyć skutecznie...**

Badając jako zupełnie bezstronny obserwator, bez najmniejszych uprzedzeń i bez jakiegokolwiek jednostronnego zainteresowania przyczyny zatargu z obu stron, oraz nastawienie psychiczne osób kierowniczych, przyszedłem do przekonania, że na przeszkodzie do zgodnej współpracy i zjednoczenia się stoi tylko **brak dobrej woli i pewne osobiste ambicje jednostek kierowniczych**, a nawet — niestety z przykrością to stwierdzić muszę — **i osobiste korzyści.**

Zaprzeczyć nie mogą nawet wrogowie, że **Gmina Polska** w Gdańsku działalnością swą w ciągu kilkudziesięciu lat swego istnienia, zdobyła sobie wielkie niespożyte zasługi dla polskości, że uchodziła ona i uchodzi do dnia dzisiejszego za najlepiej zorganizowaną i najowocniej pracujący zespół Polaków zagranicznych. Tych zasług nie można pomijać ani lekceważyć. Pomnikowem jej dziełem jest **stworzenie „Macierzy**

**Polskiej”** w Gdańsku, która jest wzorem dla wszystkich innych tego rodzaju polskich placówek zagranicą. A jest to tym większa zasługa Gminy Polskiej, że dzieła tego dokonała **własnymi siłami** jeszcze wówczas, kiedy nie miała oparcia o silne państwo polskie. Nie można więc teraz spychać w cień i odsuwać od współpracy tych ludzi, którzy w pracy tej położyli niespożyte zasługi i ponieśli wielkie ofiary aż do ciężkich prześladowań włącznie — i to wówczas jeszcze, kiedy nie spodziewali się za to żadnych nagród ani uznania, prócz poczucia dobrze spełnionego zadania wobec swego narodu.

Nie odmawiamy też zasług i **Związkowi Polaków**, który w ciągu krótkiego okresu swej działalności, dokonał wielkiego dzieła, zakładając kilkanaście ośrodków kulturalno-oświatowych i wychowania fizycznego, mając jednak za sobą silne poparcie odrodzonego państwa polskiego.

O ile więcej możnaby jednak dokonać, gdyby obie te najlepszymi intencjami używane organizacje, działały **wspól-**

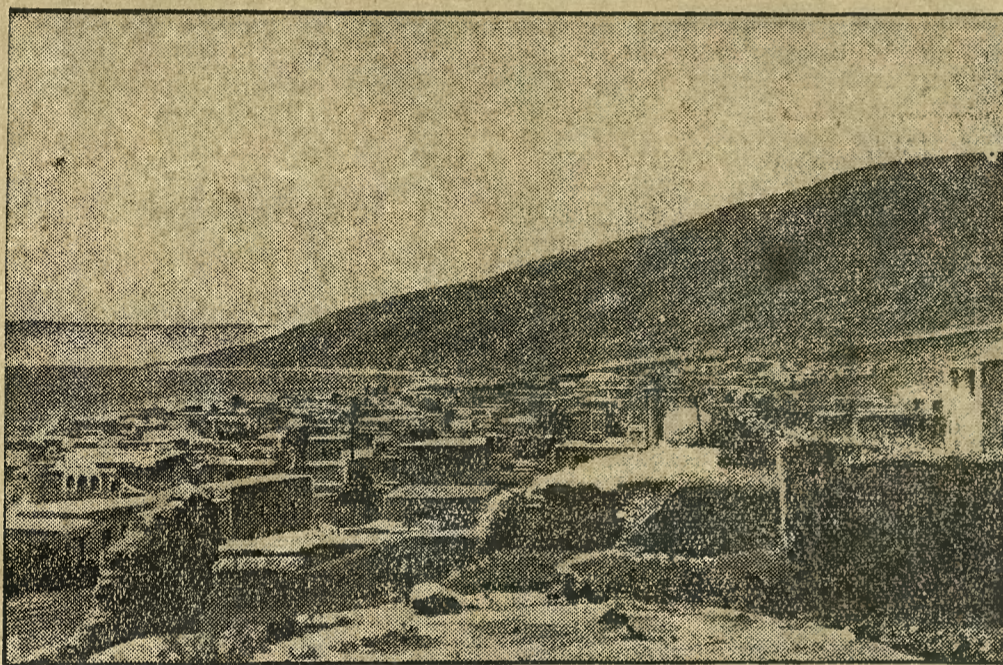
**nie** i dla jednego celu, — **wzmocnienia i utrzymania polskości w Gdańsku.**

O ile praca wspólna z jakichkolwiek względów jest niemożliwa, to niechże to będzie praca skoordynowana, równoległa, niechaj to będzie szlachetny wyścig i współzawodnictwo pracy, ale nie szkodliwa demoralizująca walka wzajemna, paraliżująca obustronnie rezultaty tej pracy, z której radość i pożytek mają tylko ci, którzy tylko czyhają na zniszczenie elementu polskiego w Gdańsku.

O ile Związek Polaków obrał sobie za teren pracy **oświatę i wychowanie obywatelskie młodzieży polskiej w szkołach i przedszkolach**, to pozostawcie pracę wśród dojrzałego, starszego społeczeństwa polskiego w Gdańsku wyłącznie **Gminie Polskiej**, która swą kilkudziesięcioletnią pracą wśród tego społeczeństwa zdobyła sobie zupełnie zaufanie i szacunek.

Pozostawcie pracę w organizacjach **zawodowych**, dobrze zasłużonemu, posiadającemu zaufanie sfer pracujących **Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu**, które zna bez porównania lepiej teren.

## Tiberjada zniszczona przez oberwanie się chmury.



Biblijne miasto Tiberias położone nad jeziorą Genezaret w Galileji niemal doszczętnie zniszczone zostało wskutek dwukrotnego oberwania się chmury. Potoki wody zalały ulice miasta i podmyły fundamenty domów tak, że liczne budynki załamały się. Dotychczas wydobyto 80 ofiar z pod gruzów.

Olga Wolbryk.

(23)

## ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Zamiast odpowiedzi trzasnął z bicia, przynaglając konie do szybszego biegu.

— Wilki w każdym razie. Niech ta stara umilknie. Jeśli nas złapią...

— Mamy przecież papiery...

— Naco się zdadzą, jeśli stara wypała...

— To zażadam, by mnie odstawił z powrotem do generała.

— Barinja, skąd pani wie, czy generał jest jeszcze przy władzy? Może już leży z przestrzeloną głową na tem samem podwórzu, gdzie leżała moja babka... A może błąka się w tej chwili po lasach jak my?... Albo pod zmienionem nazwiskiem siedzi w jakimś przedziale 1 klasy i próbuje się przedostać zagranicę? Wszystko możliwe...

Wycie starej obłąkanej kobiety znów rozdarło nocną ciszę. Serce hrabiny zamarło w piersi, gdy z oddali dobiegło ją jakby echo wycie równie żalodne. A równocześnie w powietrzu rozległ się strzał.

— Razem są wszystkie wilki — mruknął Konstanty.

Silny wiatr rozpedził chmury, odsłania-

jąc połowę tarczy księżyca. Sanie mknęły skroś śnieżnej bezkresnej płaszczyny, zatraciwszy ślad wśród mroku.

— Uciszyła się nareszcie — z trudem wykrztusiła hrabina, gdyż mróz zapierał jej dech.

— Spadła ze sań — odrzekł Konstanty.

— Zatrzymaj konie... przez miłość Boga, zatrzymaj konie...

— Jak barinja rozkaże, ale będzie to zgubą pani i moją.

Konie okryte potem, tocząc z pysków białą pianę, przystanęły w okamgnieniu za ściągnięciem cugli. W odległości jakich pięćdziesięciu kroków coś bezkształtnego, ciemnego, oddalało się w kierunku odwrotnym, rękami i nogami torując sobie drogę przez śnieg. A nieco dalej, u skraju lasu majaczyły niewyraźne kontury podłużnych ciał zwierzęcych. Ponowny strzał, teraz znacznie bliższy, spłoszył stado wilków.

— Niewiadomo, czy strzały te skierowane do wilków, czy do nas — rzekł Konstanty.

— Jeśli odjedziemy — szepnęła hrabina — wilki ją rozszarpią, jeśli ją zabierzemy...

— Ludzie rozszarpią nas — dokończył Konstanty.

Hrabina sięgnęła do kieszeni płaszcza. — Trzymaj konie! — krzyknęła ochryplym głosem.

Zsunęła grube rękawice i białą, nerwową ręką objęła rękojeść rewolweru. Wymierzyła szybko i celnie. Konie

stanęły dęba i na tylnych nogach trwały nieruchomo jak odlane w bronzie. Stłumiony trzask, chmurka dymu... czarna bezkształtna bryła przestała się poruszać na śniegu.

— Wyzwolona... Daj nam Boże wszystkim tak lekką śmierć — rzekł Kostja.

— A teraz w drogę, Konstanty... co koń wyskoczy!

Fiodor Skot-Strebora nigdy się nie liczył z groszem.

Był przyzwyczajony żyć na szerokiej stopie, ale nigdy nie przekraczał ustalonego budżetu dla kaprysów nazbyt kosztownych. Przeciwnie — w razie potrzeby umiał się bardzo ograniczać. Podczas wojny — jako żołnierz z powołania — znosił wszelkie trudy i braki, prawie ich nie odczuwając.

W trzy dni po zdobyciu szarzy oficera, otrzymał też krzyż żelazny. A w sześć tygodni później, pokluty bagnami i niezdolny do walki, dostał się do niewoli francuskiej. Gdy lekarze zawezwani do jego łóża naradzali się nad amputacją obydwóch nóg, zerwał się z pościeli i krzyknął, że słycać było w całej sali szpitalnej:

— Kto się odważy obciąć mi bodaj jeden palec, może się pożegnać z życiem. Moja rzecz, czy zdechnę na tem łóżku, czy mam się włóczyć po świecie jako kaleka.

A ciszej, z melancholijnym uśmiechem na młodej twarzy o dziwnych linjach, dodał:

## O BYWATELÉ!

Z dymem pożarów...

szročących się w wszystkich krańcach kraju idzie Wasze mienie i dorobek wieloletniej pracy na marne!

Przygotujcie się zczasu dla ochrony przed tym niszczącym żywiołem!!!

Nasza suchoproszkowa gaśnica „KOLIBRI”

w cenie tylko 20 zł.

oznacza 100% bezpieczeństwo pożarowe. Naboje dostarczamy na każde żądanie bezpłatnie. Gaśnica „KOLIBRI” jest najtańszą na rynku polskim i polecana przez najpoważniejsze Kom. Str. Pożarnych w kraju. Żądajcie natychmiast ofert i opinii miarodajnych władz. EUROPA P. S. H. Katowice, Marjańska 22. 9532

ludzi i warunki pracy, aniżeli każdy inny Polak napływowy.

**Kto dla sprawy narodowej w Gdańsku pracować pragnie uczciwie, bez zamiaru ciągnięcia z tej pracy osobistych zysków, dla tego nigdy nie zabraknie odpowiedniego terenu ani warsztatu dla jego pracy.**

Mamy głębokie przekonanie, że na tej platformie skoordynowanego rozdziału pracy, możnaby przecież dojść do wzajemnego porozumienia i harmonijnej współpracy, która dałaby niewątpliwie o wiele wspanialsze wyniki, aniżeli dotychczasowe wydzieranie sobie dusz i wzajemne parliżowanie szlachetnych wysiłków.

Wdzięczne pole miałby tu p. Generalny Komisarz Rzplitej Papée, gdyby zechciał odegrać rolę **zupełnie bezstronnego arbitra** lub gdyby zechciał arbitraż taki zainicjować.

M. Mistat.

## Piszczany:

Przy następstwach grypy i anginy znakomite rezultaty dają gorące kąpiele młowe. Informacje: Biuro Piszczany, Cieszyń, Śrutarska 18

## Relikwie św. Jana Bosko w Ostrzeszowie.

W Ostrzeszowie, grodzie starożytnym Wielkopolski, pamiętającym czasy Kazimierza Wielkiego, odbyła się w ostatnią niedzielę uroczystość przeniesienia relikwii św. Jana Bosko i umieszczenia ich w kaplicy miejscowego zakładu Księży Salezjanów. Na rynku miasta odbyła się Msza św., poczem w uroczystej procesji ks. kan. Zborowski przeniósł relikwie do kaplicy. W godzinach popołudniowych w zakładzie salezjańskim odbyła się akademja ku czci Świętego, którą zaszczycił swą obecnością ks. Prymas Hlond.

Należyta przemianę materji ułatwiają

**ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO**

— Panie doktorze, moi rodzice są bardzo bogaci. Wynagrodzą trud pana.

Mówił wytworną francuszczyzną, która w równym mierze jak zapowiedź honorarjum zdobyła mu sympatje lekarza. Zadał też sobie „wszelki trud”. Gdy ciężko rannych wysyłano do Szwajcarii, hrabia Fiodor-Skot-Strebora ftgurował na pierwszej liście.

Tu dostał się w ręce znakomitego profesora-chirurga, a ten dokonał istnego cudu. Obeszło się bez amputacji, po kilku miesiącach Fiodor był rekonwalescentem.

Po ostatniej wizycie profesora, Fiodor spojrzął pytająco na matkę. Jego głowa o czarnych niesfornych włosach Skotów pochylila się nad jej białą delikatną ręką.

— Mamo, naco mi to wszystko?... Czy naprawdę nie będę już wachał prochu i słuchał grzmotu armat? I z narażeniem życia bronil powierzanej mi pozycji?

Wtulił w poduszki ciemną twarz napół chłopięcą i zalkał głośno.

Zdjęta twogą pytała:

— Fiodrze... albowż wojna nie jest czymś barbarzyńskim... potwornem?

— Być może... nie wiem... W twoim pięknym, pachnącym salonie i mnie wydawała się brutalną, barbarzyńską... Ale potem... Wszak muszą też istnieć żołnierze z urodzenia... jak dziadek, jak wszyscy z rodu Skotów.

— Czy nie jesteś także Streborem?

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

### REPERTUAR KIN:

„BAJKA”. Największy film historyczny pt. „Henryk VIII i jego 7 żon” oraz kolorowa kreskówka pt. „Opowieść lasu”.  
 „MORSKIE OKO”. Najweselejsze widowisko filmowe p. t. „Tańcząca Wenus”, wspaniała wystawa. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.  
 „CZARODZIEJKA”. Znakomity film polski pt. „Kocha, lubi, szanuje”. W rolach głównych Loda Halama, Bodo, Walter. Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.  
 Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.  
 Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężyca i Kazimierza — dr. Bogucki.

### POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE ODDZIAŁ MORSKI W GDYNI

posiada schronisko turystyczne obok dworca kolejowego; przyjmuje wycieczki, oraz osoby pojedyncze. Biuro czynne cały dzień. Telefon 20-22. [9448]

### STRAJK BRUKARZY ZAKOŃCZONY.

Trwający od kilku tygodni strajk brukarzy udało się obwodowemu Inspektoratowi Pracy po żmudnych pertraktacjach doprowadzić do ugodowego załatwienia.

Zawarto umowę zbiorową na okres jednego roku, t. j. do 31 marca 1935 r. na warunkach, które są złotym środkiem między tem co żądali brukarze a tem co ofiarowali przedsiębiorcy, mianowicie ustalono płacę godzinna dla brukarzy na 1,40 zł zaś ramarzy na 1 zł.

W pertraktacjach oprócz insp. obw. Helbrechta brał też udział inspektor okręgowy inż. Butwiłowicz.

### OPERA POMORSKA.

Instytut Bałtycki w Toruniu nosi się z zamiarem uruchomienia w najbliższym czasie Opery Pomorskiej z stałą siedzibą w Gdyni, noszącej jednak charakter objazdowy. Inicjatywa ta budzi w pewnych kołach poważne zastrzeżenia ze względu na prowadzoną przez senat gdański operę w Sopotach. Niemniej jednak ma ona wielu entuzjastów, którzy w tych dniach zwołują w tej sprawie zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych na Pomorzu.

### Walka z plagą włóczęgostwa i żebractwa.

Jeszcze żadnego roku Gdynię nie obsiadła taka szarańcza włóczęgów, żebraków wszelkiego rodzaju i oczajduszów bez żadnego określonego zajęcia, jak roku bieżącego.

Trudno przejść pryncypalnymi ulicami, żeby nie być nagabywanym kilkanaście razy przez natrętne żebractwo. Do późnej nocy włóczą się dzieciaki żebrzące od lat 5 do 12, we dnie zaś niema dnia, żeby po kilkunastu żebraków i żebraczek pod rozmaitemi postaciami i pozorami nie dobijało się do mieszkań. Z każdym dniem ta lawina żebracza rośnie ku smutnej sławie Gdyni, która dzisiaj w tym kierunku przesiągnęła słynną z natrętnego żebractwa Warszawę, zwana z tego powodu przez obcych północnym Neapolem, tylko ponieważ rzeczywisty Neapol pozbył się już tej smutnej sławy, więc sławę tą na spółkę dzieli teraz Warszawa i Gdynia.

### List z Warszawy.

## Wędrowniacy po kawiarniach warszawskich Wielcy ludzie przy małych stolikach. — Dawniej a dziś. — Dni minionej chwały.

Warszawa, w maju.  
 Pierwszym pytaniem, jakim wita się świat kawiarniany u Loursa na Krakowskim, jest: co słychać? Jest to wspólne wszystkim grupom, tam zasiadającym. Po wymianie papierosa niema już zwykłej rozmowy, natenczas zaczyna się konferencja. Jeden aktor konferuje z drugim, reżyser z dekoratorem, dyrektor ze wszystkimi po trochu. Wytwarza się istotna psychoza konferencyjna wśród urojonach wielkości. Bo przeważnie każdy aktor jest zarozumiały, jak tenor. Jeżeli mówimy o zapoznanych wielkościach, to przesada. U Loursa naprawdę schodzą się wielcy ludzie, którzy godzinami przesiadują przy pół czarnej. Dość wymienić nazwiska: Solski, Frenkiel i inni.

Jak ktoś słusznie zauważył, kawiarnia ta odgrywa rolę Południowej Ameryki, bo raz w ciągu 24 godzin jest tam ruch t. j. w godzinach południowych. Przy tej sposobności trzeba zauważyć, że gros ruchu kawiarnianego w ogóle odbywa się w godzinach południowych. Nadziwić się nie można, kiedy ci ludzie pracują. Lourse był miejscem, gdzie zbierała się warszawska cyganeria aktorska. Powiadamy w czasie przeszłym, bo aktorstwo zeszło na działy i niema już nawet na pół czarnej. Ołbrzymia większość do bezrobótnej, a wielu jest takich którzy dorabiają się tylko po kilkanaście zł. Wpada więc jeden z drugim do kawiarni, kon-

Gdynia stała się poprostu Mekką wszystkich włóczęgów, mających wstręt do uczciwej pracy i żebraków z całej Polski.

Najlepiej świadczy o tem różaniec tych perełek, zebrany w przeprowadzonej dnia 18 bm. przez teutejszą policję obławie na terenie Gdyni i jej peryferiach. Było ich tylko 9-ciu, ale prawie każdy z innych stron Rzeczypospolitej, a to: Modzelewski Michał, Majzner Franciszek i Bereda St. z Warszawy, M. Gaczyński z pod Tucholi, W. Stasińczuk z pod Stanisławowa, Milewski Alfons z Starogardu, Muszański Stefan z Opatówka, Szemraj Jan z pod Opatowa i Kaczyński Ryszard z pod Warszawy. Jak widać, prym wiedzie w tym eksporcie Warszawa i Kongresówka.

Należy jednak stwierdzić, że obława ta dotyczyła tylko tych bezdomnych, którzy spali w stogach słomy, w lesie, pod mostami i t. p. Nie objęła jednak o wiele liczniejszej rzeszy, która zdołała gdziekolwiek schronić się po napół zamieszkałych barakach, strychach i piwnicach, którzy nigdzie nie są zameldowani.

To też wskazaniemby było, ażeby tego rodzaju obławy, lecz znacznie gruntowniejsze, zwłaszcza wobec zbliżającego się okresu napływu turystów swoich, a przede wszystkim obcych, przeprowadzać częściej i pociągać do surowej odpowiedzialności wszystkich, którzy włóczęgów takich ukrywają bez zameldowania w urzędzie meldunkowym.

W związku z tą plagą Komisarjat Rządu m. Gdyni wydał wezwanie do wszystkich właścicieli i dzierżawców domów, baraków i wszelkich pomieszczeń mieszkalnych, którzy dotychczas nie złożyli w Komisariacie Rządu deklaracji w sprawie wykonywania w ich domach czynności meldunkowych, aby zgłosili się niezwłocznie w Komisariacie Rządu (pokój nr. 11) w godzinach od 8—15 i od 17—18 w celu podpisania deklaracji, przyczem nabyć mogą domowe książki meldunkowe.

Należy przynieść ze sobą dowód osobisty. Opieszalym grozi kara w myśl ustawy.

## Gdynia roi się już wycieczkami

Niezwykle wczesna tegoroczna wiosna rozbudziła też już z końcem kwietnia taki ruch turystyczny do Gdyni, jaki zazwyczaj zaznaczał się dopiero z końcem maja lub początkiem czerwca.

W Zielone Świąta oprócz drobniejszych wycieczek młodzieży szkolnej i mniejszych organizacji społecznych, ścignęły dwie licznie bardzo poważne wycieczki, a to 1.800 górników z Górnego Śląska, członków sanacyjnego Z. Z. Z., zorganizowanej w Katowicach, a prowadzonej przez posłów Fesstera i Kapuścińskiego,

druga zaś, jakkolwiek mniej liczna, bo licząca około 600 osób, lecz za to więcej ważka, gdyż przyjęcie jej w Gdyni nabrało cech wielkiej manifestacji społecznej, była wycieczka b. legionistów VI batalionu legionu I. brygady.

Batalion ten należał do tych bohaterskich zastępów I brygady, który najwięcej wawrzyńców sławy zdobył w najkrwawszych bojach, pod Łowczówkiem, Wszachowem i Żernikami, okrył się nieśmiertelną sławą pod Kuklą i Kamieniu, wreszcie 3—6 lipca 1916 r. w słynnej bitwie pod Kostiuchówką przyczynił się do zniszczenia całej dywizji kawalerji Brusilowa.

Z szeregów VI baonu leg. wyszli bohaterowie o głośniejszych nazwiskach, które przejdą do historii, jak sp. Lis-Kula, Zinth-Rzecki, Dubiel, Wilk-Wyrwiński, Fleszar-Satyr i inni.

To też zrozumiałem jest, że cała Gdynia, bez różnicy przekonań politycznych, witała bohaterskich twórców najpiękniejszych kart historii pierwszego po zmartwychwstaniu wojska polskiego.

## Z Gdańska.

### „MACIERZ SZKOLNA” W GDĄNSKU.

Odbyło się walne zebranie członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku, na którym złożono sprawozdanie z działalności za rok 1933.

Ze sprawozdania wynika, że Macierz Szkolna wydała na szkolnictwo polskie na terenie wolnego miasta w roku sprawozdawczym przeszło 700 tysięcy guldenów. W roku bieżącym Macierz Szkolna zdołała zebrać około 1000 wniosków rodziców, żądających przyjęcia dzieci do szkoły polskiej, jednakże senat nie utworzył ani jednej szkoły polskiej, tłumacząc, że w żadnej miejscowości nie wpłynęła przepisa-

### Zuchwały napad w biały dzień w Ameryce.

Z Ameryki donoszą, że w biały dzień dokonano znow zuchwałego napadu na bank w miejscowości Flint w stanie Michigan. Opancerzony samochód przewoził do banku około 100.000 dolarów gotówką. Gdy samochód zatrzymał się przed bankiem, kilkunastu gangsterów w dwóch samochodach zajęło przed ganek. Sześciu weszło do wnętrza banku i pod groźbą rewolweru zabrali około 30.000 dolarów, których nie zdołano jeszcze zamknąć do schronu. Na zewnątrz inni gangsterzy przy pomocy dwóch kobiet zostali na czatach, gdyby rabujący bank towarzysze natrafili na brojny opór. Po dokonaniu rabunku gangsterzy uciekli swoimi samochodami. Mimo natychmiastowej, energicznej akcji policji, która wysłała samoloty dla wysledzenia samochodów, ktoromi uciekali gangsterzy, zdołali oni jednak zbiec bez śladu.

Świadkowie twierdzą, że jednym z rabusiów był Dillinger.

### Wybuch bomby.

W Łodzi w mieszkaniu 50-letniego Józefa Wójcika rozległa się silna detonacja. Wójcik znalazł na wojskowym placu ćwiczebnym bombę i chciał ją rozebrać. Nastąpił wybuch i Wójcik poniósł śmierć na miejscu.

## Z TCZEWA.

Za chlebem. Przez stację Tczew do obozu emigracyjnego w Gdyni z Warszawy przejeżdżał transport emigrantów, złożony z 65 osób, którzy udają się do Ameryki w poszukiwaniu chleba, lecz czy go znajdą?...

Pożar lasu. Z nieznanych dotychczas przyczyn powstał pożar w lesie państwowym leśnictwa Żurawki w powiecie starogardzkim. Pożar zniszczył około 12 ha 5- i 8-letniego zagajnika. Straty są dość znaczne. Dochodzenia policyjne w toku.

Sławę po niej chce dyskutować „Café Club” na rogu Aleji i Nowego Świata, gdzie dawniej była Udziałowa. Club rozpięta się, jak dorobkiewicz na wygodnym fotelu. Ceny słone i to bardzo, przyjemności mało. Trochę tych marmurów kieleckich i dużo światła, a może i niezła orkiestra żydowska Golda i to wszystko.

Zato przeszłość kawiarni „Udziałowej”, która przez długie lata tu istniała, jest interesująca. Stanowiła ona ośrodek życia literackiego i artystycznego. Tow. Literatów i Dziennikarzy, chcąc nawiązać do swej świetnej tradycji, zbiera się w górnych salach „Café Clubu”.

Tu zasiadywał popularny wówczas piosenkarz A. Lubelski. Ciekawa to była postać. Do stolika Langego zasiadali przedstawiciele poezji i literatury. Bywał tam Jan Lemański, Or-Ort, Bolesław Lesman, dziś stały bywałec Ipsu, W. Nawrocki, zapomniały tłumacz Heinego, A. Drogoszewski, B. Hertz no i pierwszej wielkości gwiazdy, jak Reymont, Żeromski, gdy bawił w Warszawie, A. Niemcewicz i młodzież literacka.

Po „Udziałowej” pozostały tylko wspomnienia. Wspomnienia te pozostały po dawnej świetności dużej „Ziemiankiej”, gdzie z reguły nie można było dostać miejsca. Ze starych cukierni-kawiarni utrzymał się Kleszcz na Marszałkowskiej, Blikle i kilka mniejszych lokali. Spustoszenia w tradycyjnych lokalach warszawskich robi przede wszystkim konkurencja no i kryzys. Na tym kontynencie kawiarnianym nieomal co kwartał pojawiają się nowe firmy, szumne reklamy, po których następuje uporczywa cisza no i szybka likwidacja interesu, aby ratować jeszcze co się da. Przytem wszystkim należy stwierdzić, że Warszawa nie zna w pełni życia kawiarnianego, jak np. Poznań. Brak jej tradycji kawiarnianej miast, z których do Wiednia był „tylko jeden krok”. (r)

Umarł Maciek, umarł i leżyna desce Pokropili „PRZEMYSŁAWKA” i zatęchł jeszcze Bo w Macieju taka dusza Z „PRZEMYSŁAWKA” to się rusza, of dana dana!

**PRZEMYSŁAWKA**  
 WODA KOLONIĄSKA O ZNANEJ DOBOROWEJ JAKOŚCI  
**HENRYK ŻAK POZNAŃ**

na przez umowę z dnia 18 września ub. r. ilość wniosków, ponieważ według wyjaśnień senatu szereg rodziców polskich wycofał swe poprzednio zgłoszone wnioski.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, stwierdzających m. in. że dotychczasowy stan polskiego szkolnictwa publicznego pod żadnym względem nie odpowiada liczebności i potrzebom ludności polskiej na terenie wolnego miasta.

Rezolucja domaga się m. in. natychmiastowego usamodzielnienia polskich szkół senackich, zapewnienia im kierowników odpowiedzialnych warunkom umowy oraz utworzenia stanowiska specjalnego inspektora dla polskich szkół senackich.

### Zdzieranie flagi polskiej uchodzi w Gdańsku bezkarnie

W Gdańsku odbył się proces przeciwko Maksowi Fuchsowi, obywatelowi niemieckiemu i jego czeladnikowi Francowi Zobel, który w dniu 3 maja z polecenia pracodawcy w Mierzeszynie, na terenie wolnego miasta Gdańska, zerwał wywieszoną przez Polaka Wieckiego polską flagę narodową. Mimo wniosku prokuratora, żądającego ukarania oskarżonego Fuchsa i jego czeladnika, sąd uwolnił ich od winy i kary. Koszta sądowe ma pokryć kasa senacka.

### Senat gdański będzie bronił żydów...

(PAT). Prezes gminy żydowskiej w Gdańsku wystosował do prezydenta senatu Rauschninga pismo protestujące przeciwko ogłoszeniu przez narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten” wiersza antyżydowskiego oraz przeciwko kolportowaniu numeru „Der Stürmer” w sprawie mordów rytualnych.

W odpowiedzi swej prezydent senatu Rauschning stwierdził, że antyżydowskie wiersze nie wykazują cech podburzających do wystąpień czynnych przeciwko żydom i pominął milczeniem sprawę „Der Stürmer”.

W końcu zapewnia, że senat będzie bronił członków gminy żydowskiej od napadów.

Sprawcy zuchwałego włamania ujęci. W ub. tygodniu dokonano włamania do mieszkania właściciela domu Cesarza w Starogardzie, gdzie łupem wiamywaczy padła kasetka z zawartością pieniędzy oraz złoty zegarek i papiery wartościowe ogólnej wartości 3 tys. zł. Powiadomiona o włamaniu policja starogardzka ujęła sprawców zuchwałego włamania, których osadzono w więzieniu. Wiamywaczami okazali się Feliks Rżóska i Jan Piesik ze Starogardu. Skradziony łup odebrano złodziejom i oddano poszkodowanemu Cesarzowi.

Ze sądu. Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie skazał Stefana Piechowskiego z Subkow za ciężkie pobicie drągiem 50-letniej Franciszki Smolińskiej na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Nożownik. Onegdaj w nocy u zbiegu ulic Królewieckiej i Wąskiej na powracającego do domu inwalidę Alojzego Kleina z Tczewa napadł z tyłu niej Bronisław Kwiecień z Tczewa, który znieczekał żądał swej ofierze cztery cięcia nożem w tył głowy. Nożownik zdołał zbiec. Rannego Kleina opatrzone tejże nocy w szpitalu św. Wincentego. Sprawę przekazano sądowi.

### „Ja pana na kresy wysię...”

#### Przyczynę do stosunków w Gąsawie.

Przed sądem w Żninie odbył się w tych dniach niezwykle charakterystyczny proces przeciw burmistrzowi Jamrozemu w Gąsawie, będącemu zarazem prezesem tamtejszego B. B. i komendantem „Strzelca”, którego kierownik szkoły, p. Skonieczny oskarżył o zniewagę.

W toku procesu dwóch świadków, pp. Kowalik i Krehl zeznało pod przysięgą, że p. burmistrz Jamroz odgrażał się w lokalu restauracyjnym pod adresem p. Skoniecznego: „Ja pana na kresy wysię”, „Ja to zrobię, że pan nie będzie kierownikiem”. Nadto odbarzył p. Skoniecznego epitetami w rodzaju „ty Hitlerze” i t. p.

Po długich pertraktacjach doszło do ugody między stronami.

Same fakty, ująwione w procesie są w każdym razie ciekawym przyczynkiem do stosunków panujących w Gąsawie.



# Tragiczna podróż poślubna.

**Dwa ciała tego samego człowieka. — Zamordowana w kurjerze młoda małżonka. — Cztery dni po ślubie. — W masce szczęśliwego rywala. — Straszny plan alkoholika. — Wszyscy troje w grobie.**

Kronika kryminalna amerykańska zapowiadała ostatnio niezwykle wypadek, który o ile początkowo zdawał się niezrozumiałym, o tyle później znalazł swe tragiczne wytłumaczenie.

Około godziny 9 rano po przejściu kurjera bostońskiego w odległości godziny drogi od wymienionego miasta znaleziono na torze kolejowym ciało człowieka. Natychmiast dozorca drogowy wysłał odpowiedni meldunek do Bostonu.

W kilka minut po zidentyfikowaniu ciała wysłano drugi meldunek, że zabity nazywa się Stefens Clorendernay z Filadelfji, z zawodu aktor teatralny.

W dziesięć minut potem nadszedł do stacji Bostonu drugi meldunek od innego dozorca drogowego, który zawiadomił, że na swym odcinku toru natychmiast po przejściu kurjera do Bostonu znalazł na torze ciało zabitego przez pociąg człowieka. Co ciekawsze meldunek ten, dodawał, że według papierów, znalezionych przy zabitym, jest to aktor teatralny Clorendernay z Filadelfji.

Nie należy się dziwić, że naczelnik policji w Bostonie, który w krótkim przeciągu czasu otrzymał obydwa meldunki, zdziwił się. Znalezienie dwóch ciał i obydwojuch należących do tego samego człowieka na dwóch różnych odcinkach tego samego toru nie należy do rzeczy zwykłych.

Wsiadł natychmiast w samochód i udał się na stację zbadać ów pociąg, z którego prawdopodobnie obydwa ludzie wypadli.

W pociągu policję czekała nowa niespodzianka. Po przeszukaniu wszystkich przedziałów w jednym z wagonów pierwszej klasy znaleziono ciężko raną kobietę. Miała dwie ciężkie rany w głowie od kul rewolwerowych i niestety pomimo natychmiastowego przewiezienia jej do szpitala, tam przed odzyskaniem przytomności zmarła.

Badanie papierów zmarłej pozwoliło wykryć jej nazwisko. Okazało się, że jest aktorką, żoną Stefensa Clorendernaya, również aktora. Była ona właśnie w podróży poślubnej. Cztery dni upłynęły, jak wyszła zamąż.

W międzyczasie przewieziono do Bostonu obydwa ciała, znalezione na torze w tak niezwykłych okolicznościach. Cóż się okazało? Oto jedno z nich było rzeczywiście ciałem aktora wyżej podanego nazwiska. Drugie zaś miało na twarzy maskę, podobną, jakiej używają czasami aktorzy na scenie, przyczem maska ta i charakterystyka aktorska upodobniała zupełnie owego drugiego człowieka do prawdziwego Clorendernaya. Zaopatrzona była naprzykład w taką samą broń, jaką nosił Stefens C.

Policja teraz usiłowała znaleźć wytłumaczenie dramatu, jaki musiał się rozegrać w pociągu, którego skutkiem była śmierć trojga osób.

W dramacie tym wzięło udział dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Przebieg jego, według wersji policji, która specjalnie badała szczegółowo życie tych trzech osób, był następujący:

Stefens Clorendernay poznał przed paru tygodniami Maud River, aktorkę. Wkrótce pomiędzy nimi narodziła się wielka miłość i postanowili się połączyć dożgonnymi węzłami. Stefens odziedziczył właśnie mały majątek, tak, że nie stało już ich wspólnemu szczęściu na przeszkodzie.

Jednakże za River stał jak cień były jej narzeczony, aktor Tokoto, z którym zerwała, a który prześladował ją stale swoją osobą i zapowiadał zemstę w razie poślubienia innego. Należy dodać, że Tokoto był nałogowym pijakiem.

Doszło do tego, że policja zamknęła do więzienia Tokotą na czas ślubu Clorendernaya, aby ten uniknął skandalu, jaki zazdrośny pijak zapowiadał. Jednakże ten nie dał za wygraną. Wypuszczony z więzienia dowiedział się, kiedy nowożeńcy wyjeżdżają w podróż i wsiadł do tego samego pociągu przebrany za Clorendernaya, zaopatrzonego w fałszywe papiery na jego nazwisko.

Trudno zrozumieć, co Tokoto chciał przez to osiągnąć. Plan taki mógł się zrodzić tylko w głowie pijaka nałogowego, podrażnionego do ostateczności przez zazdrość.

W pociągu prawdopodobnie uchwycił moment, kiedy Clorendernay był na korytarzu, żeby rzucić się na niego i wyrzucić go na tor. Następnie wszedł do przedziału, w którym zastał samą tylko swą byłą narzeczoną. Tam doprowadzony do wściekłości jej oporem

i obawiając się jej krzyków, które mogły spowodować pomoc, początkowo zatykał jej usta ręką (na ustach zamordowanej kobiety znaleziono ślady podrapań) a potem zastrzelił ją.

Następnie zaś rzucił się z pociągu i poniósł śmierć samobójczą. Tragiczna ta, a niezwykle historia wywołała wielkie poruszenie w całych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W kronikach kryminalnych niema ona napewno wiele sobie podobnych.

## Nowa szajka włamywaczy na widowni.

**Dwa włamania z kradzieżami jednej nocy.**

Na terenie powiatu toruńskiego nowa szajka włamywaczy dała o sobie znak przez dokonanie w ciągu jednej nocy dwóch kradzieży.

Przez wyduszenie szyby w oknie wtargnęli oni do mieszkania rolnika Cezarego Szymańskiego w Rzęczkowie (pow. toruński) i wyważyli drzwi szafy żelaznej, skradli 690 zł gotówki oraz zabrali zastawę stołową i portfel z dokumentami i 25 zł gotówki. Ogólna wartość szkody wyrządzonej przez włamywaczy wynosi 855 zł.

Tej samej nocy prawdopodobnie ta sama szajka włamywaczy dostała się do składu kolonialnego Jana Afelda w Łązinie (pow. toruński), skąd skradli kilka butelek wódki, większą ilość wyrobów tytoniowych i spożywczych ogólnej wartości 600 zł.

Powiadomiona o tych „wyczynach” nowej szajki włamywaczy policja wydrożyła energicznie śledztwo, które niewątpliwie zostanie uwieńczona przychwytem tych przestępców.

## Popierajmy przemysł ludowy i domowy na Pomorzu.

Przemysł ludowy i domowy na Pomorzu ze względu na swoje walory artystyczne i regionalne oraz bogate tradycje, o jakich świadczą zabytki przeszłości i współczesne chlubnie znanych w całym kraju warsztatów hafciarskich i ceramicznych, powinien zdobyć sobie coraz szersze podstawy dalszego rozwoju. Jest to specjalnie ważne dla Pomorza, badajby z tego powodu, że ciągłość istotnych cech przemysłu ludowego poszczególnych okolic i pokrewieństwo zasadniczych motywów z takimi motywami, stosowanymi w sztuce ludowej innych dzielnic polskich, jest świadectwem rdzennej polskości tutejszego ludu i jego bezpośredniej łączności kulturalnej z całym krajem. Przy sprzyjających warunkach przemysł ten mógłby zdobyć sobie szerokie rynki zbytu i stać się poważnym czynnikiem gospodarczym, co zwi-

szcza dla okolic gorzej uposażonych przez naturę na pierwszorzędne znaczenie.

Jeżeli to się dotychczas nie stało, to przypisać to należy w dużej mierze zbyt biernemu ustosunkowaniu się do tego zagadnienia szerszych sfer społeczeństwa miejscowego. Ażeby ten stan zmienić na lepsze i znaleźć w społeczeństwie realniejsze poparcie, Pomorskie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu urządziło 25 bm. o godz. 18 w auli urzędu wojewódzkiego zebranie informacyjno-dyskusyjne, na które winni się stawić przedstawiciele zainteresowanych sfer obywatelskich.

## Na wysokości 2.350 m. w balonie przez całą noc.

Lot ćwiczebny baloniarzy toruńskich.

Jak wiadomo, tegoroczne zawody o pułhar Gordon-Benneta odbędą się w Polsce w jesieni br. Pułhar ten zdobyli w Ameryce baloniarze toruńscy kpt. Hynek i por. Burzyński. Pragnąc więc utrzymać palmę zwycięstwa nadal, baloniarze stacjonujący w Toruniu, urządzają co pewien czas loty ćwiczebne.

Ostatnio wystartowali z Torunia na balonie „Poznań” kapitan-pilot Antoni Janusz i por. Ignacy Waszczak. Wiatr ułożył balon w kierunku południowo-zachodnim. Lotnicy przez całą noc na maksymalnej wysokości 2350 m. przelecieli nad Wygodą, Turkiem, Kaliszem i Grabowem. Lądowanie nastąpiło pomyślnie w miejscowości Olszowa pod Kępem. W ciągu 13 godzin 25 minut lotu piloci przelecieli 211 km. Z powodu wyczerpania się balastu musiano lądować. Po zabraniu powłoki „Poznań” obaj piloci powrócili do Torunia.

## Drobne wiadomości.

— Skrzypek polski Bronisław Huberman koncertował ostatnio w Kownie i raz w Kłajpedzie. Koncerty cieszyły się ogromnym powodzeniem.

— W Dublinie zawiązało się irlandzkie towarzystwo przyjaciół Polski.

— Tyberjada nad jeziorem Genezaret nawiedzona została przez trzęsienie ziemi i silną ulewę. Wśród zabitych jest wiele dzieci.

— Na jeziorze Kallavesi (Finlandja) statek pasażerski najechał na skałę podwodną i zatonał. 20 pasażerów utonęło.

— W okolicach Krasnouralska znaleziono bryłę złota wagi 1 kg. 800 gr.

## Niewesoła wiosna rolników pomorskich.

**Z powodu katastrofalnego spadku cen rolnicy nie mogą płacić podatków.**

Wiosna w tym roku rychło nadeszła. Zazieleniły się łąki i zboża, krzewy okryły się świeżą zielenią, kwiaty barwią się dookoła, powietrze pachnie, a ptaszki swoim ruchem i świergotem ożywiają całe otoczenie. Cudnie jest teraz na wsi. Szczególnie na nizinach nadwiślańskich, gdzie wszystko poprostu tonie w powodzi kwiecista. W tym roku drzewa rychło zaczęły kwitnąć. Rolnicy i ogrodnicy wróżą, że będą dobrze owocować.

Obecnie panująca susza sprzyja rozwojowi rozmaitego robactwa. W niektórych okolicach Pomorza szerzy się w zaskarżający sposób plaga gąsienic, która wyrządza w sadach owocowych wielkie szkody tak, że zachodzi obawa, iż w tych okolicach nie będzie wcale owoców.

Z nadejściem wiosny rolnicy rozpoczynają ciężką pracę, której plon zbierają dopiero w lecie. Niedawno zakończono na Pomorzu zasiewy wiosenne. W tym roku ziemia była sucha, więc siało się dobrze, według zasady naszych praodców, którzy mówili: *«kto sucho siew, może mieć na dobre żniwo nadzieję»*. Jednakowoż dodać należy, że obecna susza jest złą przepowiednią. Zboże wskutek silnej ciepłoty rychło się wykosiło. Panująca od kilku tygodni ogromna susza wywołała wśród rolników obawę przed klęską nieurodzaju. Na lżejszych

gruntach żyto już wysycha, a niedawno sadzone ziemniaki leżą jakby w popiele. Zboża jare również się nie rozwijają. Ustychają także łąki i koniczyny. Sytuacja jest naprawdę groźna, lecz rychło i obfity deszcz może jeszcze wszystko naprawić. To też pobożny lud pomorski gromadnie śpieszy do świątyni, gdzie odprawia się błagalne msze św. o deszcz. Widać, że całą nadzieję pokłada w Bogu.

Wiosna to nadzieja! Tak prawda, niejedni ludzka się nadzieją, że przyjdzie lepszy czas. Jednakże niema widoków, by ta piękna wiosna dała nam jakkolwiek poprawę. W stosunkach gospodarczych panuje nadal duszna atmosfera. Rolnicy pomorscy zwykle ruchliwi, tracą poprostu ochotę do pracy, bo naprawdę niema powodów do radowania się. Położenie rolnictwa wogóle, a drobnego w szczególności, jest niesłychanie ciężkie. Skutkiem niskich cen na wszystkie prawie bez wyjątku artykuły rolnicze, wartość produkcji rolniczej nie tylko obniżyła się znacznie, ale nawet daleka jest od opłacalności choćby minimalnej. Rolnictwo, jako najliczniejsza warstwa społeczna, ucierpiało z powodu kryzysu gospodarczego najwięcej. Skutki kryzysu przeżywały się nie tylko w niższej cenach produktów rolnych, ale także w znacznym spadku cen wartości ziemi.

## Dorosłych uczą chodzić. Kary za niewłaściwe przekraczanie ulic.

Warszawa. Władze bezpieczeństwa podjęły wielką akcję przeciwko nieuważnym przechodniom, którzy dowolnie przechodzą przez jezdnie. Wolno przechodzić tylko na skrzyżowaniach ulic i to pod kątem prostym. Do walki z krnąbrnymi przechodniami zmobilizowano całą policję. Na przestrzeni jednego przystanku tramwajowego wystawiono po 2, 3 a nawet 4 policjantów. W ciągu dwóch dni nałożono 6.000 mandatów karnych. Nieuważny przechodzień musi zapłacić 1 zł. Jeżeli ktoś zgłasza sprzeciw, natenczas policjant spisuje protokół, sprawa wędruje do sądu i nieszczęsny płacić musi nie tylko grzywnę, ale koszt procesu.

Rekordową ilość mandatów karnych nałożył 11-ty komisarjat, który przeprowadzał „nauczenie” na odcinku ulic Al. Jerozolimskie do placu Zbawiciela. W ub. środę właśnie na tym odcinku ukarano 806 osób po 1 zł oraz sporządzono powyżej 200 protokołów. Następnego dnia na tym odcinku nałożono 1.052 mandaty karne (czystą gotówką!) oraz spisano 180 protokołów.

Dwa komisarjaty śródmieścia ukarały w ciągu tych dwóch dni 1.874 osoby.

Rozeszła się pogłoska, iż policjanci wykazują dlatego tak wielką gorliwość, iż otrzymują 30% od ściągniętej sumy. Komisarjat rządowy wyjaśnił, iż pogłoska ta w najniższej mierze nie odpowiada prawdzie i że policjanci nie są w tem zainteresowani finansowo.

## Skazanie trucicieli.

Warszawa. Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie szajki handlarzy narkotyków. Właściciel apteki przy ul. Mokotowskiej **Michelis** skazany został na 2 lata więzienia, handlarz narkotyków **Piotr Olechowski** na półtora roku, zajmujący się sprzedażą narkotyków **Haber** i **Orłowscy** na 1 rok, a **St. Olechowski** na pół roku. Uniewinniony został właściciel fabryki Chwastowski. W motywach wyroku sąd podkreślił bezkarną działalność szajki na przestrzeni kilku lat. Oskarżeni mają na sumieniu szereg ofiar, które stały się niewolnikami straszego nałogu, przyczem niektórzy z nich popełnili samobójstwo lub też popadli w obłąd.

## 22 krowy i 73 świnię spaliły się żywcem.

W jednym z folwarków pod Koninem wybuchł wczoraj popołudniu pożar, który zniszczył doszczętnie dwa domy mieszkalne dla służby, stodoły, stajnie i chlewy i inne zabudowania gospodarskie. W płomieniach spaliły się żywcem (w biały dzień!) **22 krowy i 73 świnię**, o których ratowaniu nikt nawet nie pomyślał.

Mamy obecnie przednówek. W tym roku t. j. w czwartym roku stale się pogłębiającego kryzysu, jest on cięższy, niż było w latach ubiegłych. To też w tym najcięższym dla wsi okresie nie powinno się od wieśniaka wymagać tego, czego oni dzisiaj dać nie są w stanie. Niestety, jesteśmy świadkami, że właśnie teraz uznano za wskazane zacisnąć sznur podatkowy. Zaczęto z energią ścigać wszelkie podatki i renty, z jakimi wieśniacy zalegają. Teraz, gdy na wszystkich giełdach krajowych zaznacza się niższa cen zboża, wyprowadzając się na licytacjach — za psie pieniądze — narzędzia rolnicze, inwentarz, urządzenia domowe i t. p. Zaznaczyć należy, że rolnictwu, które znalazło się w takich opłakanych warunkach, władze skarbowe udzieliły „wielkich” ulg w postaci wstrzymania licytacji na 14 dni, t. j. na czas zasiewów. Ponieważ okres ten się już skończył, zaczęto obecnie znów „wymiać”. Czy władze skarbowe nie widzą tego, co się rzuca wprost w oczy? I czy nie mogą udzielić większych ulg?

Na najbliższą przyszłość niema żadnych widoków poprawy. Przeciwnie — rolnicy żyją w ciągłej obawie, co będzie po żniwach? O ile teraz tak krótko przed nowymi zbiorami ceny się nie poprawią, a cena pszenicy nawet stale zniżkuje, to co będzie w wrześniu? Mówią, że żyto kosztować będzie 4 złote centnar.

Rolnictwo pomorskie tonie w coraz większej nędzy i wysłała rozpaczliwe S. O. S. o ratunek. Odwołanie załatwienia spraw rolniczych musi się na całym społeczeństwie.

Dionizy Wesolek.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1934 roku.

## KALENDARZYK.

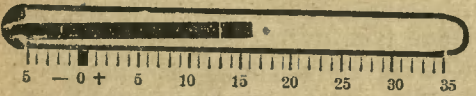
Dziś: Julji p. m., Heleny p.  
Jutro: Such. Dezyderjusza b. m.  
Wschód słońca: godz. 3.55.  
Zachód słońca: godz. 19.59.

## Stan pogody

Po przejściowym wzmroście zachmurzenia naogół pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

## DYZURY APTEK:

22. V. — 27. V.  
Apteka Piastowska,  
Apteka „pod Orlem”.

**Instytut literacki „LEKTURA”** przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości** księgarskie ostatniej doby. (2257)

## TEATR MIEJSKI.

Przedstawienia w Teatrze Miejskim dobiegają końca. Dziś, w środę nieodwołalnie ostatni raz w bieżącym sezonie doskonała komedia St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT”**, w koncertowo zgranym zespole pp. Łukowskiej, Podgórskiej, Wiczkowskiej, Cybulskiej, Cirina, Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego.

W czwartek owacyjnie przyjęta na sobotniej premijerze **„Dorina”**, pod batutą kapelmistrza L. Turkiewicza z p. Lubiczówną doskonałą odtwórczynią roli tytułowej i arcykomicznym M. Dowmuntem w rolach naczelnych.

W piątek ostatnie przedstawienie **„ZGORSZENIA PUBLICZNEGO”** nieprawdopodobnie wesołej farsy Arnolda.

**Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry** naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zalecana przez lekarza.

## Pokłosie świąteczne.

— I już po świątach...  
— Po świątkach. W nazwie też trzeba zachować skalę odpowiednią. Zielone Świątki są świąteczną minjaturą. Nie są obciążone balastem tradycji, ani żadną nawykwą kłęską żywiołowa. Nie wymagają przygotowań zbyt intensywnych. Ot takie wyjątkowe święta, w które naprawdę można odetchnąć. Bez wizer, przyjęć i podobnych tortur towarzyskich. Unika się tego wszystkiego prosto przez wyjazd na obfite łono natury. To jest nawet w dobrym tonie...  
— Nie wątpię, że w najlepszym. Ale też przyzwoitość wymaga, żeby w Zielone Świątki pogoda była reprezentacyjna.

— No, za bardzo nie można narzekać. Straszło wprawdzie deszczem, wichrem, huraganem i wszystkim, co najgorsze, ale jakoś się ostatecznie sytuacja wyklarowała. Wszystko w rezultacie wyszło. Z wyjątkiem wycieczki autobusowej do Warszawy, zainicjowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Zbyt mało się zgłosiło amatorów na stołeczne szaleństwo i oczywiście autobus nie ruszył się poza miasto. Jakoś wygasły zapaly podróżnicze wśród Bydgoszczan. Żadna wycieczka nie dochodzi do skutku.

— To jasne. Jesteśmy indywidualistami. Gromadne eskapady nie przemawiają nam do przekonania. Jak kot Kiplinga, wolimy chodzić własnymi drogami...  
— Ciemnymi drogami?  
— E, dlaczego zaraz ciemnymi. Rozmai-

cie bywa. Każdy orze, jak może. W każdym razie Zielone Świątki przerażaliśmy przy sprzyjających mniej więcej warunkach.

— Cały naród ruszył w okolicę. Gdzie i jak kto mógł. Każde miasto ma tereny, które się zaludniają, szczególnie w Zielone Świątki. Warszawa i Kraków mają swoje Bielany, a Bydgoszcz śluzę. Pomieścili one chyba z 15 tysięcy osób. Wszystko to, co najbiedniejsze. Ubogo było nad kanałem, ale wesoło. Karuzele kręciły się, katarynki zawodziły „Tangolite”, różni „przedsiębiorcy” zachwalali swoje imprezy... Był ruch.

— Ruch był zresztą wszędzie. Na ulicach, w Teatralce, na festynie Komitetu Budowy Domu Katolickiego parafji św. Trójcy, w propagandowym obozie harcerskim na Stadjonie Miejskim, w Strzelnicy na uroczystościach Bractwa Kurkowego... Wogóle, gdzie chceś. Dodaj jeszcze konkursy hippiczne, na które zjechali ulani z całego Pomorza...

— Byli. Na widok szwoleżerskich mundurów niejedno panięskie serce zabiło żywiej, jako że panięskie serca wogóle są pobudliwe. Zresztą, gdyby było inaczej, o czym by śpiewano w piosenkach, jak nie o ulanie i panience z okienka.

— Tak więc święta przeszły.  
— Ale wiosna została. (hak)

## ZAKAZANA MELODJA

— Ku uwadze wypełniających karty meldunkowe. Wydział ewidencji ludności zwraca uwagę, że przy wypełnianiu kart meldunkowych należy wpisywać nazwiska ściśle według brzmienia właściwego, zachowując pisownię, użytą w metryce urodzenia. Nazwiska kobiet np. należy pisać: Sonnenberg, a nie Sonnenberzanka; Werner, a nie Wernerowa czy Wernerówna; Zajac, a nie Zajacowa lub Zajacówna; Truczka, a nie Truczkowa czy Truczówna.

## Wizytacja biskupia.

W dzień Bożego Ciała rano odwiedzi bydgoską parafię farną ks. biskup Laubitz z Gniezna. W czasie mszy św. Dostojnik Kościoła asystować będzie z tronu biskupiego, a następnie pójdzie jako celebrans w głównej procesji naokoło Starego Rynku.

— Pracownikom trzeba będzie płacić regularnie. Niebawem ukaże się dekret na mocy pełnomocnictw opracowanych przez Min. Sprawiedliwości i Opieki Społecznej, przewidujący kroki egzekucyjne przeciw pracodawcom zalegającym pracownikom z wypłatą poborów. Egzekucje będą dokonywane w trybie przyspieszonym na mocy decyzji Sądu Pracy przez komorników sądowych.

— Dr. Teodor Brandowski, kustosz Biblioteki Miejskiej (a nie Tadeusz Brandowski, jak to było mylnie podane) jest autorem artykułu „Legenda Klasztorna” zamieszczonego w świątecznym numerze naszego pisma.

— Na sprowadzenie zwłok Chopina do kraju. Szkoła muzyczna Leona Jaworskiego urządziła w czwartek dn. 24 maja o godzinie 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej audycję muzyczną. Na program składają się utwory Haydna, Schuberta, Beethovena w obsadzie symfonicznej (instrumenty dęte mistrzowskiej orkiestry 62 pp.), pozatem utwory solowe (skrzyp.) z akompaniamentem orkiestry. Bilety w cenie 99 gr, 49 gr, uczniowskie 30 groszy. Czysty dochód przeznaczają się na Państwowy Komitet dni Chopinowskich.

— Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy. Zebranie plenarne z bardzo ciekawym referatem odbędzie się w środę, dnia 23 bm. po majowym nabożeństwie (o godzinie 7.45) w sali rysunkowej tejże szkoły, na które z powodu bardzo ważnych spraw zaprasza się rodziców wszystkich klas.

## Juder Bebe szofmana - skarb dziecka i matki

## Bydgoscy sportowcy w Niemczech. Z pobytu drużyny piłkarskiej „Polonia” w Pile.

Podczas Zielonych Świąt bawiła piłkarska drużyna bydgoskiej „Polonii” w Pile, gdzie rozegrała dwa rewanżowe spotkania z tamtejszą „Victorią” z wynikiem 3:0 i 2:1 na swoją korzyść. Drużyna „Polonii” wyjechała w sobotę wieczorem z prezesem klubu p. dyr. Wodą, kierownikiem p. Pisarskim i członkami zarządu pp. Czarneckim i Płażalskim. Na przywitanie drużyny zjawili się na dworcu w Pile konsul polski p. dr. Drobniak ze swym zastępcą p. Weberem i członkowie klubu „Victoria”. Wprost z dworca udała się drużyna do hotelu „Bernau”, gdzie była przez dwa dni gościem „Victorii”. W pierwszym dniu prezes klubu p. dyr. Woda z kierownikiem p. Pisarskim i kapitanem drużyny p. Kimmlem złożyli wizytę konsulowi polskiemu p. dr. Drobniakowi. Po zawodach w pierwszym dniu odbyło się wspólne zebranie obydwóch drużyn piłkarskich z przedstawicielami władz niemieckich i konsulatu polskiego. Na zebraniu przemawiali w imieniu gospodarzy prezes „Victorii” p. Koptizke, nadradca rejencyjny Bartsch i w imieniu okręgowych niemieckich władz sportowych p. Engel. W imieniu klubu „Polonia” odpowiedział prezes p. dyr. Woda, a przemówienie jego przetłumaczył na język niemiecki p. Czarnecki.

W drugim dniu pod przewodnictwem zastępcy konsula polskiego p. Webera zwiędziła drużyna miasto i pamiątki polskie, między innymi dom, w którym urodził się Staszic, a następnie i konsul polski. Podniósł wrazenie na tamtejszej ludności polskiej wywarł fakt obecności całej drużyny polskiej na nabożeństwie w kościele polskim, gdzie wspólnie odśpiewano religijne pieśni polskie. Po nabożeństwie nawiązano od razu na dziedzińcu kościelnym bezpośredni kontakt z rodakami, którzy wyrażali swą wielką radość z powodu odniesienia przez „Polonię” decydującego zwycięstwa, jakoteż i pięknej gry. Po zawodach, w drugim dniu, przyjmowała tamtejsza Polonia wraz z konsulem polskim drużynę piłkarską

w lokalu polskiego Tow. śpiewu „Halka”. Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne, gościnność prawdziwie staropolska, nastrój bardzo podniosły. Przemawiali prezes Towarzystwa „Halki” p. Brzeziński, konsul p. dr. Drobniak i p. dyr. Woda. Po przyjęciu odprowadzono gości gremjalnie na dworzec i żegnano serdecznie odjeżdżającą drużynę.

Na zawodach w obydwu dniach obecni byli konsul polski, przedstawiciele władz niemieckich i kolonia polska, która zjechała licznie, zwłaszcza z powiatu złotowskiego i gorąco oklaskiwała sukcesy bydgoskiej drużyny. Na stadionie jakoteż w sali, gdzie odbywało się przyjęcie drużyny, obok chorągwi niemieckich powiewały również chorągwie polskie. Pobyt i zwycięstwo drużyny polskiej przyczyniło się znakomicie do podniesienia serc rodaków za kordonem.

## I. Kabel — I. Gwiazda.

Spotkanie dwu starych rywali do tytułu mistrza B. klasy Pomorza, odbędzie się w niedzielę, 27 bm., o godz. 15-ej na boisku im. Światły.

## Najlepsze lemoniady

są **„Murzynek”** **„Somarańczowa”** firmy (9024) **Browar Bydgoski** Sp. z o. o. Ustronie 7. Tel. 1608

## Strzelanie do tarczy Królewskiej braci „kurkowych”.

(n) Tradycyjnym zwyczajem rozpoczęły się główne uroczystości tutejszego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w drugi dzień Zielonych Świąt. Bracia umundurowani, z starszyzną i orkiestrą na czele udali się najpierw po zeszlorocznego „króla kurkowego” mistrza pułkarskiego p. Kesterke, a następnie na „mszę bracką” do kościoła Klarysek.

Po nabożeństwie barwny orszak ruszył do Strzelnicy. Tutaj, po okolicznościowym przemówieniu głównego dygnitarza bractwa p. radcy **Albina Rybarczyka**, który powołał się na przywileje króla **Jana III Sobieskiego** ustanawiającego strzelanie „królewskie”, przystąpiono do oddania strzałów honorowych.

„Król kurkowi” strzelił jako pierwszy na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej; zastępca starosty bydgoskiego p. **kapitan Woyciechowski** wypalił na cześć Najjaśniejszej

PROSZKI **„KOWALSKINA”** STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM **BÓLACH GŁOWY** KONIECZNIE ZE ZNANIEM „SERCE W DIERŚCIENIU” FABRYKA CHEM.-FARMAK. AK. KOWALSKI WARSZAWA

## Kalendarzyk zebrań Ch. D. CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 26 maja 1934 r., o godzinie 19-ej w hotelu Lening przy ul. Długiej odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad: Referat oraz sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, w Bydgoszczy.

Uprasza się o liczny udział członków. Zabrać ze sobą legitymacje. Zarząd.

**Zdrowie, młodość, linję** uzyska każdy, za pomocą kąpieli parowych „radioaktywnych”. Ostatnia zdobycz lecznictwa. Aparat sprowadzony z Paryża. Zakład kąpielowy i leczniczy: „Sanitas”, Gdańska 27.

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Cwiczenia sekcji sportowej dziś, wtorek, od godz. 17-ej na boisku im. Światły, przy ul. Nakielskiej. Tamże schadzka wszystkich członków od godz. 17-ej. Dyżur pełni dh. Kowacki.

## Manifestacyjny pogrzeb młodego hitlerowca.

(n) Niecodzienny widok sprawił kondukt żałobny, który przeszedł w ub. sobotę nad wieczorem ulicami naszego miasta; z ulicy Seminarnej przez Poznańską, Welniany, Nowy i Zbożowy Rynek, Bernardyńską w dół Jagiellońskiej, idąc na stary cmentarz ewangelicki. Trumnę poprowadzało kilkadziesiąt delegacji z wiencami. Na czele szła starszyzna **„ruchu młodych”** Niemców, za nimi maszerowało kilkudziesięciu młodzieńców w **białych koszulach** z żałobnymi przepaskami. Na karawanie wieziono zwłoki 22-letniego **Eryka Makusa**, który zmarł wskutek ran odniesionych w walce bratobójczej. Oddział „młodych Niemców” pojechał był tydzień temu autobusem do Grudziądza, aby wesprzeć tamtejszy ruch młodoniemiecki (hitlerowski) i zwalczyć podobny ruch mniej radykalny („Jungblock”), któremu przewodzą konserwatyści.

Na cmentarzu przed nadejściem licznego konduktu żałobnego patrolowała hitlerowska „Straż porządkowa”. Tuż przy bramie do przeszło tysięcznego zgromadzenia żałobnego przemówił w duchu pojednawczym **superintendent Assmann**. Nad otwartą mogiłą zapalne przemówienie wygłosił wódz młodzieży hitlerowskiej **Wiese**, porównując ofiarę wypadków grudziądzkich do... **Horsta Wessla**.

Zmarłemu oddano cześć hitlerowskim zwyczajem podniesieniem prawicy.

**Z M A R L I.**  
Ś. p. **Henryk Tyran**, ochotnik marynarki wojennej w Gdyni.  
Ś. p. **Agnieszka Pomierska** w Trzcianie (Ziemia Malborska).  
Ś. p. **Wilhelm Born-Fallois**, właściciel majątności Sienno, członek rady nadzorczej Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.



Egzekucja na sumę 8 milionów zł.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Jak wiadomo książę pszczyński odsiada karę 3 tygodniowego bezwzględnie aresztu za zatrudnianie bez pozwolenia obco-krajowców. Nadto przeciwko księciu wszczęte zostały kroki egzekucyjne na sumę 8 milj. zł. W czynnościach tych bierze udział powyżej 20 urzędników. Mają oni wiele pracy w związku ze ściąganiem tak olbrzymiej kwoty. Egzekucje są prowadzone w przedsiębiorstwach księcia w Pszczynie, Kobiurze i Tychach. Prace egzekucyjne potrwają kilkanaście dni.

Nad dzieckiem czuwał Anioł Stróż.

(kj) Na placu Teatralnym w godzinach najbardziej wzmożonego ruchu biegano po jezdni małe dziecko. Na oczach przerażonych przechodniów dziecko, nie zdając sobie sprawy z czającego nad niebezpieczeństwem, rozglądało się bez troski dookoła.

Nagły krzyk. Ludzie zmartwieli w przestachu. Dzieciak wpadł pod rower niejakiego Władysława Bukolta, zam. przy ul. Nakielskiej nr. 33. Na szczęście skończyło się tylko na lekkich potłuczeniach. 8-letnią Adelę Padrowską odstawiono do mieszkania rodziców przy ul. Jagiellońskiej 8.

Reumatyzm, artretyzm, otyłość leczą masażem Zakład kąpielowy i leczniczy: radykalnie kąpiele „Langbeinitowe” i „Sanitas”. Gdańska 27.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6 Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza” pierwszorzędną kabaret, ul. Pomorska 19

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Stary Rynek 29, Śniadeckich 49. Białawy, firany, trykotaże, galanteria.

Kielczewska, Gdańska 25. Art. podróżne, torebki. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzyszt — szybko, czysto i tanio

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Table with train routes and times: Toruń-Warszawa, Tczew-Gdańsk-Gdynia, Kościerzyna-Gdynia, Rynkowo, Nakło-Pila, Unisław-Brodnica, Inowrocław-Poznań, Wągrowiec-Poznań, Inowrocław-Karsznica-Herby Nowa.

Sudoryn „Ap. Kowalski” w proszku usuwa Pot i Woń

Szcześliwe Zielone święta.

Tegoroczne Zielone Święta miały dla wielu osób specjalnie miły urok. Niespodzianką, jaką im sprawiła fortuna, będą pamiętane długie lata. Bo choć zawsze jest przyjemnie uzyskać nieoczekiwane sporą sumę pieniędzy, to przyjemność tę zwiększa fakt, że właśnie się ją otrzymało w przeddzień Święta Wiosny. Ostatnie sobotnie ciągnięcie Loterii Państwowej obdarzyło we wszystkich częściach Polski liczną rzeszę posiadaczy szczęśliwych losów. Jedni wygrali więcej, drudzy mniej.

Najszczęśliwej obdarowaną została Warszawa, gdzie na numer 15.600 padła „gruba” wygrana w kwocie 250.000 zł. W posiadanie tego czterech miliona weszło dwóch obywateli stolicy, którzy kupili po połowce losu. Wiadomość o wygranej doszła do nich za pośrednictwem telefonów i można sobie wyobrazić, jaką napeliła ich radością. Charakterystycznym jest, że jeden z nich przez dłuższy czas nie chciał uwierzyć, biorąc informację telefoniczną za jakiś „kawał” ze strony przyjaciół. Dopiero gdy sprawdził w Generalnej Dyrekcji Loterii, uwierzył, że rzeczywiście szczęście mu dopisało.

Dopisało również szczęście województwu kieleckiemu, które nawiasem mówiąc, w obecnym ciągnięciu jest specjalnie faworyzowane. Istnieje koło Radomia niewielka osada miejska,

licząca około 2.000 mieszkańców: Żarnów. Nie wyróżnia się ona niczym specjalnym i teraz dopiero stanie się sławna na całą Polskę tamtejszy urząd pocztowy. Jak wiadomo, urzędy pocztowe w wielu miejscowościach sprzedają również losy Loterii Państwowej. Poczta żarnowska miała kilka losów, wśród nich wysokocyfrowy numer 160.743, sprzedany czterem miejscowym obywatelom. I oto właśnie na ten numer pada w sobotę 100.000 zł. Można zgadnąć, jakie poruszenie musiała sprawić w całym mieście wiadomość o takiej sumie, która wystarczyła nawet na obdzielenie wszystkich mieszkańców Żarnowa. Niewątpliwie tak duży przyływ gotówki będzie miał znaczenie i dla ogólnego życia osady.

Wśród innych wygranych, które padły w sobotę, wyróżnia się wygrana 5.000 zł na numer 103.364. Los ten był sprzedany przez małą kolekturę Zrzeszenia Urzędników Banku Zachodniego, które zorganizowało wewnątrz swej instytucji taką placówkę, by z wpływów tą drogą uzyskanych nieść pomoc zredukowanemu kolegom. Dobra wola została sownie nagrodzona, gdyż i fundusik zapomogowy powiększył się obecnie i czterech urzędników otrzymało po 1000 zł. Jest to również spora suma, którą napewno nikt nie pogardzi.

Propaganda przemysłu lniarskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej dokonał otwarcia okazałej wystawy.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy — targu „Len Polski”. Otwarcia wystawy dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności premiera i członków rządu. W inauguracyjnym przemówieniu prezes komitetu głównego wystawy, gen. Żeligowski podniósł znaczenie lniarstwa dla gospodarki państwowej oraz nakreślił główne wytyczne szerokiej akcji, rozpoczętej na tym polu. Następnie przemówił krótko minister rolnictwa p. Klukowski-Nakonecznikof. Pan Prezydent bardzo interesował się wystawą. Zajął również do chaty wiejskiej, gdzie pracują przadka i tkaczka z Wileńszczyzny, demonstrując swą piękną robotę i niezwykłą zręczność. Bowiem celem wystawy jest zaznajomienie jak najszerzych kół społeczeństwa z przemysłem lniarskim,

tak u nas zaniedbanym i wyrobami ludowymi. Ma on przyczynić się na trzy zasadnicze działy: grupa targowa, dział naukowo-dodatkowy i dział pt.: „Len w wojsku”.

Wystawa ta została urządzona staraniem Muzeum przemysłu i rolnictwa oraz wileńskiego Tow. Lniarskiego. Zajmuje ona sale Doliny Szwajcarskiej oraz wolne tereny przed gmachem, na którym stanęły pawilony i stoiska szeregu firm. Wystawa prezentuje się okazale.

Znowu włamanie.

(kj) Pod nieobecność właściciela włamali się złodzieje do mieszkania p. Ludwika Rauzega (Wyrzyńska 3). Złodzieży skradli większą ilość bielizny wartości około 200 zł.

Kongres N. P. R. w Toruniu.

W Zielone Świętki obradowało w Toruniu 300 delegatów poszczególnych kół N. P. R. z całej Rzeczypospolitej. Podtrzymano dotychczasową opozycyjną politykę partii. Prezesem stronnictwa pozostaje nadal były poseł Popiel, zastępcami prezesa Milczyński z Poznania i Sikora z Górnego Śląska.

Serja groźnych pożarów.

(kj). Z powiatu bydgoskiego donoszą o całej serji groźnych pożarów leśnych. I tak spłonęło około 6 ha 8-letniego. I tak spłonął las w Dębince, w Łązynie i w Zdrojach. Straty są dość poważne. We wszystkich wypadkach pożar spowodowany został przez lekkomyślne porzucenie niedopałków z papierosa.

Karambol przy ul. Jagiellońskiej.

(kj) Samochód osobowy PZ 44053, kierowany przez p. Herberta Matthesa, najechał na ul. Jagiellońskiej na stojącą tam furmankę Browaru Bydgoskiego. Samochód i wóz zostały częściowo uszkodzone. Winę ponosi kierowca samochodu, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym.

Wygrana zł 15.000 znów u Kaftala.

Ostatnie ciągnięcie przedświąteczne przyniosło znowu kolekturze Kaftala wygrana zł 15.000 na nr. 144108. I znów kilku szczęśliwców podzieliła się sporą sumą. W obecnym ciągnięciu kolektura Kaftala wyplaciła już swoim graczom setki tysięcy złotych. Pomyśleć co w dzisiejszym czasie oznacza w budżecie przeciętnego obywatela wygrana, a przecież grając u Kaftala, każdy może wygrać...

Sokół żeński.

Dzisiaj wtorek 22 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie zebranie wydziału technicznego. Komplet konieczny.

W czwartek 24 bm. o godz. 7,30 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny i młodzieży oddziału I. Liczne i punktualne przybycie obowiązkowe.

Życia towarzyszt.

Dnia 22 maja 1934 r. Godz. 17,00: Kolo śpiewu piekarzy polskich. Zebranie „Pod Lwem”. Godz. 19,30: B. K. S. „Polonia” sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpis nowych członkiń w czasie ćwiczeń. — Oddział kolarzy K. P. W. Zebranie u p. Szarafińskiego, ul. Hetmańska. Zawodnicy, chcący brać udział w wyścigu kolarskim w Krakowie, zgłoszą się dziś.

Table with exchange rates: Bank Polski płacił w dniu 22. 5. 1934 r. dolary amerykańskie 5,24-5,25, funty szterlingów 26,85, franki szwajcarskie 171,79, franki francuskie 34,84, guldeny gdańskie 172,14, liry włoskie 44,89, floreny holenderskie 357,90.

Stan wody na Wiśle w dniu 22 maja 1934 r.: Zawichost 78, Warszawa 61, Płock 43, Toruń 13, Fordon 17, Chełmno — 02.

Przetarg.

Ogłasza się przetarg na wykonanie ścianek szczerlnych około 300 m² i inne roboty towarzyszące i betonowe przy czepaku wodnych w zadzu. Blizsze informacje co do szczegółów warunków i ślepy kosztorys można otrzymać od Starosty Wałowego w Chełmnie (ratusz). Oferty pisemne z dowodem złożenia wadium na konto P. K. O. Nr. 201.885 w kwocie 300 złotych, należy składać w terminie do dnia 4 czerwca 1934 r. pod adresem Związku Wałowego Miejskiej Niziny Chełmińskiej w Chełmnie, poczem nastąpi otwarcie ofert dnia 4 czerwca b. r. o godz. 10-tej. Zastrzega się prawo zmiany i nieważnienia przetargu, oraz dostawy materiału i dowolny wybór oferenta. (9557)

Starosta Wałowy (—) Zawacki.

BANK LUDOWY W ŁASINIE poszukuje zaraz rutynowanego bankowca.

Reflektuje się tylko na dobrze poleconą pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia przyjmuje Prezes Rady Nadzorczej Stefan Tomczyński, Łasin. (9559)

SPRZEDAŻ

Sprzedam (5379) bardzo tanio skład pieczywa i cukierków. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31.

Okazja! Orzechowa sypialnia w dobrym stanie, duża wana kapielowa i inne rzeczy, tanio sprzedam. Promenada 17, m. 1. (5387)

Limuzyna Essex, 6 cylindrowka, model 1929, za gotówkę 2000 zł, zaraz na sprzedaż. Kaczmarek, Długa 19, (5382)

Uwaga budujących się: belki, kantówki, szalówki tanio do oddania. Królówej Jadwigi 14. (9579)

Karoserja tloki „Moris” sprzedam. Guczalska, Leszczyńskiego 36. (9567)

Maszyna do szycia — bębnowa tanio. Długa 68/8 podwórze. (5376)

Okazyjnie sprzedam dużą szafę oraz nożną maszynę do szycia. Śniadeckich 12—5. (5391)

KUPNA

Barometr kupię, cena. Zgi. filja pod „Barometr”. (5371)

POSADY WOLNE

Retuszerkę laborantkę zdolną przyjąć na stałą posadę. Oferuję filja Dziennika Dworcowa „Fotograf”. (5375)

Stużać potrzebna. Wełniany Rynek 7, kolonjalka. (9563)

Dzielnego (5389) podróżującego zaprowadzonego na miasto na wyroby cukrowe poszukuje „Adria”, Jagiellońska 22.

Bezrobotni panowie powyżej lat 25 znajdują stałe dobrze płatne zatrudnienie. Warunek: inteligencja, wymowa, ujmująca prezencja. Fachowość zbyteczna, szkolenie na miejscu. Zgłoszenia tylko osobiste z dokumentami w Bydgoszcz, Śniadeckich 41/6 w środę 23 od 9—12 i 15—17; w Grudziądzu, Mickiewicza 22/4, w środę 23 od 9—12. (9572)

Dziewczyna ze wsi, umiejąca prac potrzebna. Kawiarnia Zacisze. (5394)

Chłopiec do bydła. Plac budowlany. Glinki 34. (9562)

Pracę stałą za wynagrodzeniem wskaże skład, Dąbrowskiego 18. (9548)

Krawcowa (5392) w dom. Gdańska 64—4.

Sił z ica (5383) umiejąca samodzielnie gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna. Marcinkowskiego 11, m. 8

Dziewczyna (5372) z dobrej rodziny umiejąca prac i cokolwiek gotować, poszukuje pracy. Oferty filja Dziennika „15”.

Wydzierżawie 926j dobremu fachowcowi mó od kilku lat pierwszorzednie zaprowadzony skład towarów kolonialnych, delikatesów i drogerijnych z 3—4 pokojowym mieszkaniem. Johannes Szyszka, ChoŃnica, Gdańka 32.

POKOJE WOLNE

Ładny pokój Gdańska 62, I. (5388)

Pokój umeblovany. Cieszkowskiego 20. (5373)

RÓŻNE

Bezdzietnemu małżeństwu oddam na wychowanie za wynagrodzeniem chłopczyka niemowię. Zgłoszenia natychmiast do adm. Dz. Bydg. pod „Tylko w dobre ręce”. (9538)



**Dyrekcja Gimn. S. S. Urszulanek**  
i 6-cio klasowej szkoły powszech.  
w Kościerzynie (Zakład N. M. P. Anielskiej)  
zawiadamia, że  
**egzaminy wstępne do wszystkich klas**  
 **odbędą się 16 czerwca r. b.**  
Przy gimnazjum internat z ogrodem  
i placem tenisowym. (9382)  
Kancelarja Zakładu udziela informacji i przyj-  
muje zapisy codziennie od 9—13 i od 16—18 godz.



przez piękną cerę  
do szczęścia

Zawsze będzie Pani z wdzięcz-  
nością wspominać ten znako-  
mity puder Abarid, który czyni-  
jąc z Niej piękną kobietę, za-  
pewnił szczęście i powodzenie  
w życiu. Puder Abarid chroni  
i pielęgnuje Pani urodę.

**PUDER**  
**ABARID**  
„PERFECTION“



8019

**Original-  
Rekord**  
NAJLEPSZY ROWER

8139

**Wapno**

**Cement portlandzki**  
**Gips, Papę dachową**  
**Rury studienne**

oraz wszelkie materiały bu-  
dowlane dostarczamy po  
bardzo niskich cenach

**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.



6791

**Dywany, firany**  
chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

**„Dekora“**  
Gdańska 22.  
Tel. 226.

Szczególne uwagi zwraca  
się na specjalną szwalnię sty-  
lowych i modnych firan.

**AVISAN**



ŚRODEK OCHRONNY  
PRZECIW CHOLERZE, DROBNU

Rutynowany  
**malarz kościelny**  
poszukuje zajęcia.

Restauruje ołtarze.  
Łaskawe oferty do admin-  
istracji Dzien. Bydg. pod  
„J. J.“ (9394)

**WYDZIAŁ POWIATOWY** wydzierżawia we  
wtorek dnia 29 maja 1934 r. o godzinie 10,30  
w Pow. Zarządzie Drogowym w **Świeciu**  
ul. Dworcowa nr. 63

**tegoroczny zbiór**  
**z olei czereśniowych**  
na szosach powiatowych powiatu świeckiego.

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpo-  
częciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu.  
Kaucja licytacyjna 50,— złotych.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego**  
(9556) w z. **A. Buczak**, Referendarz.

**Samodzielna**

**książkowa**

potrzebna z dniem 1 czerwca br. do **Murtowni**  
**Kolonjalnej i Budowlanej** z dołączeniem odpisów  
świadectw. Podanie pensji przy wolnym utrzymaniu  
oraz dołączenie fotografii pod „B. C. 101“. (9406)



**MOLE**  
**NISZCZĄ**  
odzież  
**... FLIT je zabija**

Każdego roku powodują mole za-  
straszające szkody, których jednak  
można uniknąć, rozpylając regular-  
nie FLIT w mieszkaniu, a szczególnie  
w szafy, komody etc. W ten sposób  
można się łatwo pozbyć moli. Słabe  
środki owadobójcze nie są skutecz-  
ne. Należy żądać jedynie FLITU  
i odmawiać przyjęcia wszelkich  
naśladownictw. Rozpylony FLIT  
nie płami. Żądać złotej blaszki  
z czarną opaską i żołnierzykiem.  
Ceny FLITU znacznie niższe.



**Wystrzegaj się naśladownictw**

**ODCISKI**  
radikalnie usuwa tylko  
pasta „Ego“  
Żądać w drogerjach

9416

**Nareszcie nadeszły złote rybki**  
Sprawcie dzieciom radość (9561)  
**Drogerja pod Łabędziem**  
Gdańska 5 Bydgoszcz Telef. 829.

Bardzo dobrze utrzymany  
**A. E. G. Synchron-Motor S D G**  
na prąd zmienny  
1000 obrotów, około 215 K. W. i 380 woltów z po-  
wodu przebudowy warsztatu tania na sprzedaż.  
Danzig, skrzynka pocztowa 59. Telefon zbiorowy 227 57.  
(9554) **Joh. Busenitz Nachf. G. m. b. H.**

**POLECENIA**

**Kapelusze** (6729)  
damskie i męskie przyj-  
mują do fasonowania i  
czyszczenia. Pomorska 35.

**Wyborowe**  
mleko wprost od krów  
poleca Państwowa Sre-  
dnia Szkoła Rolnicza w  
Bydgoszczy, ul. Pawła w  
Łęczycy 5. (9416)

**Meble**

kupisz zawsze najtaniej  
tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, **Diuga 10.**  
Uwaga na adres **Diuga 10.**

**SPRZEDAŻE**

**Młyn**  
12 tonowy na gaz ssący  
sprzedam tania na korzy-  
stnych warunkach. Zgło-  
szenia do Dz. Bydg. pod  
„Naprawdę okazja“. (9563)

**Zakład**  
fryzjerski damsko-męski  
korzystnie sprzedam. Of.  
proszę Dziennik „Egzy-  
stencja“. (9543)

**Dla rzeźnika.**  
Dom masywny z ogrodem  
w wiosce, gdzie tartak w  
biegu, szkoła i kolej, wol-  
na koncesja na wyszynk,  
za 3,500 zł. na sprzedaż.  
Zgłosz. agentura Dzien-  
nika Bydgoskiego Nowe-  
miasto n/Drwęca. (9553)

**Kolonjalke** (5374)  
sprzedam. Adres Dziennik.

**SKŁAD**

spożywczy, dobrze pro-  
sperujący, tania oddam.  
Owsonianowski, Gdańska 52,  
jadłodajnia. (5378)

**Egzystencja**  
dla młodych ludzi. Staro  
zaprowadzony skład to-  
warów kolonialnych w  
małym mieście z powodu  
śmierci natchmiast na  
sprzedaż. Oferty pod „Ła-  
dny interes“. (9539)

**GABINET**

dentystyczny całkowicie  
urządzona technika z do-  
brze zaprowadzoną prak-  
tyką w centrum Pozna-  
nia, 5-cio pokojowym kom-  
fortowym mieszkaniem z  
powodu choroby do od-  
stąpienia. Gotówka od 4  
do 6 000 zł. Zgłoszenia do  
„Par“ Poznań, Aleje Mar-  
cinowskiego 11 pod  
„55,174“. (9555)

**Urządzenie**  
kompletne do składu ko-  
lonjalnego sprzedam. Adr.  
Dziennik. (9540)

**KUPNA**

**Walce**  
podwójne lub 2 pojedyn-  
cze, 1 czterodziałowy od-  
siewacz, używane, kupię.  
Oferty z szczegółowym  
opisem i ceną pod „Wa-  
lod“ do Dz. Bydg. (9501)

**Kupię**  
pompe. Oferty do Dzien-  
nika pod „R. W.“ (9551)

**Kupię**  
motorówkę, najchętniej  
ślizgowiec. Oferty do  
Dziennika Bydgoskiego  
pod „20—32“. (9537)

**LEKCJE**

**Udzielam** (21186)  
lekcji gry na fortepianie,  
prędką metodą do nau-  
czenia się, przygotowuję  
do konserwatorium. Mie-  
sięcznie 10 zł., dwie godzi-  
ny tygodniowo. Dla począt-  
kujących 5 zł. Fortepian  
wolny do ćwiczeń, godz.  
40 gr. Hetmańska 5, m. 5

**POSADY WOLNE**

**Agenci**  
portretowi poszukiwani  
do sprzedaży portretów  
„Semi-Email“ na bardzo  
dogodnych warunkach.  
Zakład Portretowy „Re-  
nesans“, Kielce, skrzynka  
pocztowa 220. (9086)

**Poszukuje**  
majstra do fabrykacji płyt  
stolarskich. Oferty przy-  
śłać: Warszawa, Nalewki  
20, Zurbowski. (9570)

**Fryzjerka**  
potrzebna na stałe zaraz.  
Podgórna 17. (9568)

**Pracownicy** (9569)  
**Prasowaczkę**  
poszukuje Pralnia Parowa  
„Ekonomia“, Gdańska 143.

**Bufetowa**  
która pracowała w lep-  
szych restauracjach, jest  
potrzebna zaraz w Restau-  
racji „Gastronomia“, ul.  
Dworcowa 19. (9541)

**Dziurkarek**  
do bielizny poszukuje.  
Hetmańska 5, m. 2. (9552)

**Pielęgniarki**

obeznanej z masażami,  
elektroterapią poszukuje  
zakład leczniczy. Oferty  
z świadectwami Dziennik  
Bydgoski, Inowrocław  
„Pielęgniarka“. (9482)

**Mamma**  
dobrze polecona, zdrowa  
natchmiast potrzebna.  
Oferty z podaniem pre-  
tensji do Dziennika Byd-  
goskiego w Grudziądzu  
pod „Zdrowa“. (9284)

**Panna**  
językiem polskim i nie-  
mieckim do składu po-  
trzebna. Sniadeckich 18,  
Komorowski. (9549)

**Dziewczyna**  
potrzebna zaraz. Łokiet-  
ka 37, skład kol. (9550)

**Dziewczyna** (5336)  
potrzebna, pranie, goto-  
wanie, dziecko. Pl. Weys-  
senhoffa 11. Szymańska.

**POSADY POSZUKUJA**

**Skrzypek**  
pierwszorzędnym (sam lub  
z zespołem) wolny 1 czer-  
wca, (repertuar, akordeon).  
Kaczmarek, Grunwaldzka  
1a, m. 8. (9542)

**Trio**  
duet, akordeon, śpiew, wol-  
ny. Ostrów Wlkp., Holtzer  
Fabryczna 1. (9565)

**Trio**  
mieszane, humor, śpiew  
szuka posady, zarazem po-  
szukuje skrzypaczkę, Tu-  
rański, Leszno, Komeniu-  
sza 6. (9560)

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**  
dla bezdzietnych, komo-  
rne zgóry. Pułaskiego 23.  
Bartodz. Wielk. Polanka 7.

**3 pokojowe:**  
Bartodz. Wielk. Polanka 7.

**Mieszkanie** (9546)  
pokojowe. Gołębia 52.

**Pokój** (9544)  
kuchnia, stajnia do wy-  
najęcia. Lenartowicza 18.

**Mieszkanie** (9545)  
słoneczne 3 pokoje z ku-  
chnią i p. ul. Pod Blan-  
kami 23 do wynajęcia.

**Mieszkanie**  
3 pokojowe wynajmę. Ma-  
zowiecka 15. (5268)

**Trzypokojowe**  
1 czerwca wolne. Kujaw-  
ska 9. (9574)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Mieszkanie**  
2—3 pokojowe, słoneczne  
z komfortem w śródmie-  
ściu, poszukuję. Zgłosze-  
nia do Dz. Bydgoskiego  
pod „106 A“. (9547)

**Mieszkanie**

2—3 pokoi w okolicy Dwor-  
cowej szukam. „Czynsz  
pewny“ filja Dzien. (5314)

**1—2**  
pokoi z kuchnią, poszu-  
kuje małżeństwo bezdzie-  
tne. Zgłoszenia pod „S. M.  
100“ Dziennik. (9426)

**POKOJE WOLNE**

**Słoneczny**  
pokój, ładnie umeblowany  
do wynajęcia. Sowińskiego  
6, m. 5. (9199)

**Elegancki**  
pokój. Pomorska 3. (5377)

**Pokój**  
Dworcowa 3. (5390)

**Frontowy**  
1. czerwca oddam.  
Kujawska 9. (9573)

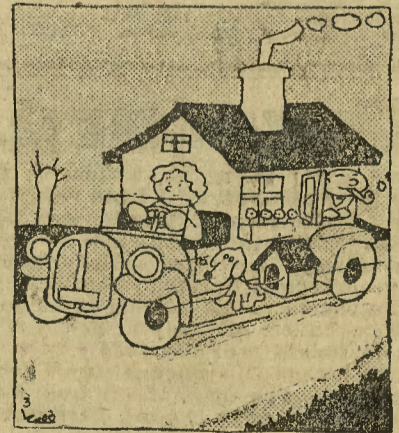
**Ładnie** (5393)

umeblowany, osobne wej-  
ście, zupełnie niekrepu-  
jący pokój, potrzebny.  
Zgłoszenia filja „Solidny“.

**ZGUBY**

**Zgubiono**  
w drugie święto wieczor-  
em tekę czarną na dro-  
dze z Rynkowa. Oddać  
proszę Dworcowa 71—2.  
Tel. 775. (5385)

**Zgubiono**  
dnia 21 maja na drodze  
od Kujawskiej — Zboż.  
Rynku czerwoną skórko-  
wą torebkę zawartością,  
ważnymi papierami i klu-  
czkami. Znalazcę proszę o  
łaskawy zwrot za wyna-  
grozzeniem ul. Ks. Sko-  
rupki 11, m. 5. (9536)



Kaczmarek chciał spędzić święta w ma-  
łym domku na wsi, żona jego wolała wy-  
cieczkę samochodem.  
Oto, co z tego wynikło.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Miśtał w Gdyni.